Nr. 265. Łódź, Środa, 26 września 1923 r. ROK VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
" " " Kraju " 120.000
" " " za gran. 175.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 4500 mk. (5 szpalt.
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 2500 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 3500 " 5 "
Zwyczajne 1500 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Przed bliską rozłąką.

Naogół posępnie milczący premjer nieszczęsnego rządu ósemkowo - piastowego, p. Witos zrzadka przerywa swą zadumę nad sytuacją, którą sam sprowadził i wygłasza mowę. Zwykle dzieje się to poza obrębem Warszawy, gdzie jest łatwość natychmiastowego i dokładnego podania jego deklaracji, a gdzieś na prowincji, czasem w Tarnowie, czasem w Kępnie, czasem we Lwowie.

Czy postępując tak p. Witos, kieruje się instynktem naśladowania premjerów wielkich mocarstw Europy zachodniej, którzy swoje doniosłe enuncjacje wygłaszają teraz w podróżach po rządzonych przez się krajach, czy też chodzi mu właśnie o uniknięcie dokładnych relacji i pozostawienie zawsze pola do domysłów, przypuszczeń, sprostowań i wyjaśnień, trudno orzec. Warto w każdym razie, aby otoczenie p. Witosa zwróciło mu uwagę, że mowy p. Poincare'go bez względu na to, czy są wygłaszane w pałacu Burbońskim, czy w ratuszu Nancy, czy na cmentarzu w Dompierre, są natychmiast podawane w urzędowej relacji do wiadomości publicznej. To winien jest każdy premjer swojemu społeczeństwu. P. Witos i jego wydziały informacyjno - prasowe są innego zdania i dlatego, jeżeli nasz premjer przerywa milczenie i decyduje się na wypowiedzenie swoich „dum i myśli" gdzieś w Kępnie, lub Tarnowie, musimy czekać, aż jaki tygodniczek ludowy, czasem „Piast", czasem „Wola Ludu" zdecyduje sie po pięciu korektach i dziesięciu sprostowaniach podać urzędową relację aby się dowiedzieć, co głowa rządu myśli i zamierza.

W ten sam sposób dopiero z nr. 38, z dn. 23 września, „Woli Ludu" dowiedzieliśmy się autentycznie, co powiedział p. Witos na zjeździe P. S. L. we Lwowie dnia 9 września, a więc przed dwoma tygodniami Była to mowa, szczególniej w zestawieniu z dalszemi wypadkami naszego życia wewnętrznego ze wszech stron znamienna. „Wola Ludu" zatytułowała ją (należy sądzić, zgodnie z życzeniem premjera) tak: „Innej drogi nie było.." Jak widzimy z tytułu treścią mowy było tłomaczenie i usprawiedliwianie się z sojuszu z ósemką. Już to samo daje wiele do myślenia. Jeszcze niedawno ani p. Witos, ani jego przyjaciele z niczego nie usprawiedliwiali się, uważali albo przynajmniej robili minę, że uważają — swój sojusz z reakcją za naturalny i zrozumiały. Dziś mówią: „Wówczas innej drogi nie było". P. Witos mówi nawet jeszcze wyraźniej: **„Jest źle, a byłoby jeszcze gorzej"**

Co do pierwszej części tego twierdzenia niema wątpliwości. Dobrze, że sam premjer stwierdza to z taką stanowczością. Co się tyczy części drugiej, to wymagałaby ona dowodów, a tych w mowie p. Witosa niema.

Jest w niej natomiast co innego. P. Witos, żenując się, jak gdyby swojego sojuszu z ósemką, daje do zrozumienia, że przecież niezawsze miał do tego inklinacje i chlubi się, że w najcięższych chwilach grudniowych „marszałek sejmu, p. Rataj, syn wsi", zapobiegł anarchji, przeciwstawiając się prawicowej anarchji ulicy która prowadziła państwo do przepaści!

Po raz pierwszy od dłuższego czasu p. Witos przypomniał sobie o tych dniach, w których istotnie „Piast" wykazał duże zrozumienie potrzeb państwa i poszedł ręka w rękę ze zdrowo myślącą i czującą demokracją polską. Ale co to znaczy, że p. Witos chlubi się z dni, w których znajdował się w najostrzejszej walce ze swoimi obecnymi sojusznikami? Jak ma zrozumieć zastępca premjera p. Głąbiński te wspomnienia swojego kolegi?

Odpowiedź na to pytanie daje nam ukrywana przez długi czas w tajemnicy rezolucja obrad lwowskich, w których p. Witos wspomnianą mowę wygłosił, a także poufne uchwały, które zarząd „Piasta" uchwalił dn. 22 b. mies., w Warszawie.

I tu, i tam stwierdzono, że pakt z „Chjeną" zawiódł oczekiwania.

Lwowscy piastowcy, ograniczając swój sąd do swojego podwórka w sposób niedwuznaczny dają do zrozumienia, że mieli nadzieję na usunięcie w wyniku tego paktu wojewody Grabowskiego ze Lwowa i wielu starostów z Małopolski wschodniej.

Zarząd „Piasta", trzymając się nieco szerszej skali, musiał dojść do wniosku, że nie tylko w dziedzinie administracji prowincjonalnej ósemka wyzyskała pakt dla swoich celów partyjnych.

A z tego wynika, że p. Witos dał firmę, zyskał, co prawda, za to tytuł premjera, ale tak, jak to w swoim czasie przewidywaliśmy, został wyprowadzony w pole. Zaczyna mieć dosyć tej zabawy, zaczyna wspominać dawne czasy i tęsknić do chwil, kiedy „syn wsi, p. Rataj" przeciwstawiał się prawicowej partyjnej anarchji. A więc mowa lwowska p. Witosa w zestawieniu z dalszemi wypadkami w „Piaście" to memento dla „Chjeny". Jak kiedyś mówił p. Harusewicz do kadetów, tak niezadługo powie p. Witos do p. Harusewicza i jego przyjaciół: „Bez radości miłość, bez smutku będzie więc rozstanie".

P. Witos zaczyna się zastanawiać, czy to właśnie rozstanie nie będzie dla niego lepszym interesem politycznym, niż obecna miłość z ósemką. Nam się wydaje, że rozstanie to nadejść musi i nadchodzi, ale już teraz zastrzec się trzeba stanowczo przeciw temu, aby skompromitowany ostatnią miłostką „Piast" miał na tem rozstaniu ubić nowy interes polityczny.

St. Gr.

„Niesprawiedliwe i głupie"

Pan Stanisław Grabski, działacz zasłużony w dziele propagandy nacjonalistycznej, wydał obecnie w oddzielnej książce zbiór swoich artykułów wstępnych, drukowanych we lwowskiem „Słowie Polskiem". Tezy, metody i cele nacjonalizmu zbyt są znane, by książka ta mogła zasługiwać na rozbiór szczegółowy. Znajdujemy w niej te same ciągle uproszczenia myśli politycznej, które przeciętnego czytelnika zwalniają od troski o głębsze zbadanie jakiejkolwiek poważniejszej sprawy społecznej, ma on bowiem zawsze gotowe już, raz na zawsze ustalone „wyjaśnienie" najbardziej skomplikowanych zjawisk. Takie wyrazy, jak „mocarstwo anonimowe", albo „masonerja" wystarczają mu całkowicie, jako odpowiedź na szereg zagadnień i zastępują wszelką analizę społecznego, czy politycznego zła w Polsce. Wykład jest tu streszczony idealnie. Zamiast żmudnych badań, zamiast pracy myślowej, zamiast szukania dróg, wiodących ku lepszej przyszłości państwa i narodu — jeden wyraz, jedna nazwa, jeden epitet i wszystko staje się „jasne".

Cóż może być bardziej pociągającego dla umysłowego lenistwa, niż zawarcie w jednym albo dwuch wyrazach odpowiedzi na wszystkie zakłopotania i bolączki społeczne, polityczne, gospodarcze? A ponieważ tak się w dziejach ludzkości złożyło, że większość ludzi ma myśl ciężką i leniwą, przeto tego typu „socjologja" może zawsze liczyć na duże powodzenie. Tembardziej, że najwierniejszym towarzyszem myśli leniwej jest afekt, również nie znoszący kontroli, wysiłku, rzetelności rozumu.

Hasła agitacyjne nacjonalizmu, metody działania, chwyty i obroty — wszędzie i zawsze są jednakie. I mają te same straszaki niezawodne do czasów, kiedy ludzie nie zmądrzeją, czyli na długie jeszcze lata.

Jeżeli jednak książka p. Stanisława Grabskiego zasługuje na uwagę, to z tego względu, że znalazło się tam jedno niezwyczajne w tym obozie zdanie, takie, które właśnie dyskwalifikuje jego stałe metody działania w walce z przeciwnikiem. Oto pisze p. Stanisław Grabski.

„Naprawdę ponad wszelkie różnice partyjnych i społecznych programów wybija się dziś u nas podział stronnictw na obóz narodowy i antynacjonalistyczny. Cóż je dzieli? Czy jednym chodzi o Polskę, a dla drugich jest ona objętna? Byłoby takie określenie niesprawiedliwe i głupie. Toć widzieliśmy najzawziętszych przeciwników idei narodowej, walczących o Polskę z niemniejszą ofiarnością, że już nie powiem od wagą od najgorętszych nacjonalistów. I nietylko w obronie Lwowa, na polach bitew 1920 r., w powstaniu górnośląskiem, socjaliści, postępowcy, wyzwoleńcy narówni z narodowymi demokratami dawali życie za Polskę. Muszę stwierdzić, że i w delegacji pokojowej w Mińsku i Rydze i w komisji spraw zagranicznych, której przewodniczyłem przez cały niemal czas sejmu ustawodawczego—gdy w grze było bezpieczeństwo Polski, ustawała różnica między stronnictwami polskiemi".

Pomińmy w tym wywodzie utożsamianie „idei narodowej" z nacjonalizmem. Dość, że zdaniem p. Stanisława Grabskiego, pomawianie wszystkich naszych antynacjonalistycznych obozów o obojętność dla Polski jest **niesprawiedliwe i głupie.** Mocne, słuszne słowa. W środowisku p. Stanisława Grabskiego całkiem wyjątkowe. Stanowią wyrok na to środowisko, nie wyłączając i „Słowa Polskiego".

Więc niesprawiedliwe i głupie jest odsądzanie od cnót patrjotycznych każdego, kto się z obozem nacjonalistycznym nie godzi!

Więc niesprawiedliwy i głupi jest ten monopol patrjotyzmu, który współtowarzysze p. Grabskiego sobie tylko uzurpują!

Więc niesprawiedliwe i głupie jest rozdawanie patentów na polskość swoim jedynie politycznym zwolennikom!

Więc niesprawiedliwością i głupotą jest nazywanie wielkiej części narodu antynarodowym i antypaństwowym żywiołem!

Tak sądzi słusznie p. Stanisław Grabski. Przeto źle sądzi o swoim własnym obozie, który nieustannie rzuca takie właśnie niesprawiedliwe i głupie oskarżenia.

J. Wasowski.

Ta, którą świat lekceważy.

Obrady zgromadzenia ligi narodów.

GENEWA, 25 września. (Pat). Zgromadzenie ogólne aprobowało raport komisji organizacji technicznej, obejmujący sprawozdanie komisji finansowej i ekonomicznej. Obok zagadnień specjalnych, jak sprawa uchodźców greckich, sprawa finansów gdańskich, eksperci komisji finansowej przestudjowali kwestję ułatwienia wydalania kapitałów, która będzie przedmiotem praktycznych propozycji komisji ekonomicznej, która wspólnie z biurem pracy dokona obszernych studjów nad kryzysem obecnym, opracuje lub opracowuje szereg kwestji praktycznych, jak traktat przedsiębiorstw cudzoziemskich, konkurencji nielojalnej i t. d. Jednym z rezultatów było wypracowanie aprobowanego dziś przez zgromadzenie protokułu o kontroli węglowej, który otwarto do podpisu państw.

GENEWA, 25 września. (Pat). Delegat holenderski przedstawił zgromadzeniu ligi narodów wniosek komisji politycznej w sprawie wschodniej Karelji, za którym przemawiał Meyerowicz. Wniosek przyjęto. Głosi on, że w braku opinji przeciwnej ze strony juryzdykcji międzynarodowej zgromadzenie ligi narodów zastrzega sobie prawo uważania traktatu dorpackiego za zobowiązanie międzynarodowe oraz poleca radzie ligi zebranie informacji, celem załatwienia sprawy, gdy pozwolą na to okoliczności. Wreszcie zgromadzenie ligi narodów aprobowało artykuł 10 paktu ligi narodów, według znanego wniosku komisji prawnej.

Faszyzm a kapitalizm

Faszyzm nie zadawalnia się tylko odezwami, broszurami agitacyjnemi. Osiągnąwszy pewien wpływ na masy, poczyna teraz faszyzm szukać środka na zatrzymanie tych mas przy swoim sztandarze. Nie dość bowiem objąć rządy i ogłosić program harmonji społecznej. Harmonję tę trzeba stworzyć — a o to się kusili, bezskutecznie dotychczas, wszyscy praktycy i teoretycy sztuki rządzenia.

Faszyzm, w Niemczech przynajmniej, usiłuje stworzyć zatem teorję, przykrojoną do potrzeb i wymagań gospodarki społecznej, kapitalistycznej.

Charakterystycznem przytem zjawiskiem jest ukazanie się faszystowskiego manifestu społecznego w Monachjum, w obecnej twierdzy faszyzmu niemieckiego.

Próba rozwiązania piekących problematów społecznych i ekonomicznych ujęta została przez autora. G. Federa, w książce p. t. Manifest o wyzwoleniu pieniądza z niewoli procentu.

Jak już sam tytuł wskazuje jest to nawrót do ekonomicznych teorji ewangelizmu, co zresztą potwierdza w zupełności treść manifestu. Potęga pieniądza — mammonizm — może być zwalczona tylko przez usunięcie z ekonomji społecznej procentu. Obowiązek płacenia procentu musi być zniesiony tak w stosunku do osób jak instytucji i rządu. Zwrotowi podlega tylko kapitał w rocznych ratach, które ustają z chwilą zwrotu sumy pożyczki. Cały obrót pieniężny mysi być w tym celu kontrolowany przez centralę państwową, a kredyt realny może być udzielany tylko przez bank państwa.— Według autora pieniądz jest i powinien być tylko czekiem wystawionym na określoną ilość dokonanej pracy.

Źródłem wszystkiego zła jest procent, albowiem kapitał przemysłowy, jak wywodzi p. Feder, rozwija się tylko w określonych granicach czyli nie mnoży się w progresji geometryaznej zwykłej przy oprocentowaniu.

Ciekawa jest ta próba teorji faszystowskiej w dziedzinie ekonomji nie tyle ze względu na jej wartość wewnętrzną ile jako wskazówka bezradności wobec piętrzących się zagadnień społecznej gospodarki. Ciekawa i z tego względu, że jest cofnięciem się w krainę pojęć etycznych o procencie. Faszystowska teorja procentu jest zmodernizowanym plagjatem lex Gemicia, nauk ojców Kościoła o lichwie etc.

Dziecinna próba przystąpienia do rozwiązania antynomji kapitalizmu w sposób tak prosty, iż prostacki — wskazuje jednak na uświadamianie sobie ze strony faszystów ogromu stojących przed nimi zadań.

Przyczepiona do teorji bezprocentowości teorja o harmonji społecznej jest też dawnem echem zapomnianych już dzisiaj dzieł Bastiat'a.

Pierwsza próba oparcia faszyzmu na trwalszej podstawie teoretycznej zawiodła zupełnie.

W. Kraus.

———o———

Koniec karjery p. Seydy.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że dymisja p. Marjana Seydy jest zdecydowana kategorycznie.

Tekę spraw zagranicznych obejmie p. Konstanty Skirmunt, który przybędzie do Warszawy natychmiast po zakończeniu sesji ligi narodów, co nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

W każdym razie przed sejmem reprezentować będzie ministerstwo spraw zagranicznych nie pechowy p. Seyda, a p. Skirmunt.

———x———

Chwieje się fotel w pałacu namiestnikowskim.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). Premjer Witos w dniu wczorajszym, pomimo choroby, odbył cały szereg konferencji. Poza dłuższą naradą z okazji powrotu p. Kucharskiego, p. Witos konferował oddzielnie z posłem polskim we Wiedniu, p. Lasockim, z b. posłem p. Skulskim, wreszcie z podsekretarzem stanu w prezydjum rady ministrów, p. Studzińskim.

Wszystkie te konferencje wskazują na stan wysokiego zaniepokojenia, panującego w pałacu namiestnikowskim.

Sprawcą tego nastroju, który sprawia chwilami wrażenie paniki, jest oczywiście p. Kucharski.

———o———

Smutny powrót.

Min. Kucharski przyjechał.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy minister skarbu p. Kucharski. Natychmiast po przyjeździe udał się do prezydjum rady ministrów, gdzie odbył naradę z p. Witosem, w ostatnich dniach chorym.

Następnie do prezydjum przybyli ministrowie Kiernik, Szydłowski i Osiecki, a wreszcie wieczorem został wezwany marszałek sejmu p. Rataj.

O przebiegu narad u p. Witosa nic dokładnego nie wiadomo.

Jedno jest pewne, że p. Kucharski przyjechał z niczem.

Wczorajsze „długie rodaków rozmowy“ dotyczyć musiały przedewszystkiem kwestji, jak wykręcić się z tej sytuacji.

———o———

Po strasznej katastrofie w kopalni

Odezwa centralnego komitetu P. P. S.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego koresp.) — Centralny komitet wykonawczy P.P.S. ogłasza z powodu katastrofy w kopalni „Reden“ odezwę do ogółu robotników. W odezwie tej czytamy m. in. „Katastrofa na kopalni „Reden“ w Dąbrowie Górniczej pochłonęła dziesiątki ofiar w zabitych i rannych robotnikach. Setki wdów i sierot opłakuje śmierć swoich żywicieli. Cała Polska robotnicza skłania dziś głowy w głębokim smutku i czci dla ofiar katastrofy. Klasa robotnicza z całą stanowczością i mocą zażąda od rządu bezwzględnego ukarania winowajców katastrofy, zabezpieczenia losu ranionych i rodzin pozostałych po poległych“.

Patres patriae radzą.

Wczorajsze obrady senatu.

Wrażenia ogólne.

(Telef. od nasz. spraw. sejmowego).

W dniu wczorajszym senat wznowił obrady. Rozpoczęto od sprawy, na której sesja posiedzenia została zakończona, t. j. od sprawy uposażenia urzędników.

Dzień wczorajszy nie posunął sprawy naprzód, ponieważ ograniczono się do wysłuchania referatu senatora Buzka. Dyskusja szczegółowa nastąpi dopiero dzisiaj i jutro.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Po załatwieniu kilku punktów mniejszej wagi przystąpiono do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Sprawozdawca Putek: Ustawa ta jest ważna i z tego względu, że dotyczy około 460 tysięcy osób. Położenie materjalne tych ludzi zostało zmienione w sposób bardzo różny. Niektóre kategorje nie korzystają nic, a nawet zostały im cofnięte stopnie służby. Dla tych osób osobny artykuł postanawia, że dolicza im się tyle punktów, aby miały zabezpieczone dotychczasowe pobory do chwili, w której w drodze awansu uzyskają pobory conajmniej równe.

Wydatki państwa wskutek nowej ustawy wzrosną o jakie 13 procent. Jest to ustawa ważna dla skarbu naszego. Ma ona tę dodatnią stronę, że tak ważna część budżetu będzie ustabilizowana. Dotychczas kwestja ta zależała od uchwały rady ministrów. Teraz będzie to zależało tylko od ustawy i pensje będą ściśle dostosowane do wzrostu drożyzny, a zatem do największej rubryki wydatków wprowadza się pewien stały miernik. Oczywiście, ten sam miernik będziemy także musieli wprowadzić do dochodów państwowych. Dalej ustawa ta jest ważna ze względu na związek swój z całokształtem organizacji maszyny państwowej. Okoliczność, czy urzędnicy będą mieli te zyski z naszej ustawy, zależy od tego, czy zdołamy uzdrowić nasz skarb, to znaczy, czy zdołamy powstrzymać dalszy spadek marki. Gdyby marka już dalej nie spadała, a zatem gdyby drożyzna, która jeszcze jakiś czas dalej będzie wzrastać, była już tylko wynikiem ogólnych wyników gospodarczych i wartości pieniądza, to mogliby się zbliżyć do uposażenia przedwojennego. Według uchwały senatu na dzień 1 października mnożna wyniosłaby 11600, wtedy jeden punkt czyli jedna mnożna, reprezentowałaby dla urzędnika tę samą wartość nabywczą co 24,5 feniga, czyli 28,7 halerza przedwojennego, a zatem mając 1000 punktów miesiecznie ma te same pobory co urzędnik przed wojną otrzymujący 245 marek, 287 koron albo 113 rubli.

Dalej mówca przeprowadza wyliczenie dotychczasowych ewentualnych poborów według nowej ustawy i zastanawia się, jak się przedstawiają pobory niektórych kategorji urzędniczych w porównaniu z uposażeniem przedwojennem.

Mówca zaznacza, że z powodu spadku waluty, urzędnicy tracą bardzo znaczną część swego uposażenia. Tak np. w sierpniu strata ta wynosiła więcej, niż połowę całego uposażenia, a zatem los klasy urzędniczej tak samo jak zresztą los całego społeczeństwa, zależy od przyszłości naszej waluty. W związku z tem, pozostaje jeszcze jedna poprawka, którą wprowadził senat, a mianowicie, aby w dniu 15 każdego miesiąca następowała dopłata, jeżeli wzrost drożyzny w drugiej połowie miesiąca poprzedniego wynosił więcej, niż 15 procent. To jest jedna z najważniejszych zmian, jaką uchwaliła komisja senacka.

Przechodząc do ustawy emerytalnej, zaznaczyć trzeba, że podwyższa ona wydatki skarbu z 55 miljardów na 100 miljardów, co jest miarą poprawy bytu emerytów. Wymierzanie emerytur w punktach zabezpiecza przed spadkiem waluty. Uchwała sejmowa nie przyznawała pensji wdowich i sierocych w punktach. Komisja senacka rozstrzygnęła to na korzyść zainteresowanych. Według uchwały sejmowej emeryci dostawali dodatki ekonomiczne na żonę, a nie na dzieci. Komisja senacka przyznała dodatek ekonomiczny również na jedno dziecko.

Dalej postanowiono nie utrudniać emerytom przesiedlenia się na obszar wolnego miasta Gdańska. Komisja senacka uchyliła przepis, według którego posłowie i senatorowie, będący urzędnikami państw zaborczych pozbawieni byliby emerytur za czas piastowania mandatów. Zniesiono też przepis, pozbawiający emerytur tych posłów i senatorów, którzy obecnie zasiadają w izbach i pobierają djety.

Senator Thulle stawia poprawkę do art. 5, gdzie mowa o mnożnej.

Komisja senacka wprowadziła poprawkę, aby w razie wzrostu drożyzny w drugiej połowie miesiąca o 15 proc. i wyżej wypłacać urzędnikom dodatek. Otóż poprawka senatora Thulle żąda, aby granicę stanowiło nie 15 lecz 10 proc.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj, w środę, o godz. 10 i pół rano.

Krwawy dramat miłosny.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta.) — **Wczoraj o godz. 6-ej min. 40 wiecz. przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wspólnej w Warszawie rozegrał się** krwawy dramat miłosny.

Przebieg tego strasznego wypadku był następujący:

Ul. Marszałkowską w stronę dworca Głównego wracało z wyścigów konnych towarzystwo, złożone z 2-ch pań i młodzieńca, prowadząc ożywioną rozmowę.

Nagle młodzieniec błyskawicznym ruchem **wyciągnął rewolwer i dał 3 strzały do swoich towarzyszek, a czwarty skierował w swoją stronę,** celując w okolicę serca.

Obie kobiety trafione upadły na chodnik, obok zaś legł sprawca strzału.

Przechodnie i policjanci **przenieśli jedną z kobiet i mężczyznę, dających znaki życia do sąsiedniej wędliniarni, zaś drugą kobietę, martwą, do bramy domu nr. 87 przy ul. Marszałkowskiej**

Przybyłe pogotowie stwierdziło, że desperat i zabójca, w jednej osobie, z zawodu fryzjer **Stanisław Gwiazda, ma ciężką ranę w lewej stronie klatki piersiowej, a jedna z jego ofiar 24-letnia Celina Ostrowska — ranę postrzałową lewego boku i złamaną lewą rękę.**

Oboje ranionych przeniesiono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pozatem **skonstatowano śmierć siostry ranionej Ostrowskiej, 21-letniej Leokadji Mazankowej,** pracującej w magazynie konfekcji damskiej.

Ofiarami strzału przypadkowo padli pozatem: Stanisław Kamiński, urzędnik wojskowy, ugodzony kulą w dolną szczękę, i pięcioletnia Hana Kon, zraniona w rękę.

Wobec tego, że wypadek zdarzył się w ruchliwej dzielnicy, zgromadził się tłum przechodniów.

Musiano zawezwać na miejsce pogotowie policji, i oddział policji konnej.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne i sądowe, które przeprowadziły dochodzenie pierwiastkowe. Dochodzenie to stwierdziło, że **fryzjer Gwiazda poznał się z Ostrowską w maju r. b. i zakochał się w niej, lecz bez wzajemności.**

Pomimo szeregu afrontów, dzień w dzień chodził za swym ideałem, a kiedy przed kilku dniami Ostrowska oświadczyła, że nie chce dłużej znosić jego towarzystwa, **zagroził, że ją zabije i sobie odbierze życie.**

Ostrowska, aby pozbyć się Gwiazdy, **przed kilku miesiącami porzuciła posadę i chciała przenieść się na prowincję.**

Tyle narazie stwierdziło śledztwo.

Wczorajsza wieczorowa prasa warszawska.

(24) Na czole artykułów wczorajszych wysuwa się stanowczo świetny artykuł p. t. „Milczeć nędzarze“ w „Przeglądzie Wieczornym“.

Autor artykułu słusznie oburza się na obecny rząd, który nietylko nie wypłaca na czas dodatku drożyźnianego urzędnikom, ale wszelkie przejawy słusznego niezadowolenia doprowadzonych do rozpaczy urzędników uważa za anarchję.

Smutnem jest, zaiste, że tego rodzaju rzeczy trzeba wytykać „jedynie narodowemu i chrześcijańskiemu rządowi“, gdy nawet dogmatyka kościoła kwalifikuje przetrzymywanie płacy, jako grzech o pomstę do nieba wołający“.

Bardzo wesołe rzeczy o lewicy polskiej pisze pan Leon Radziejowski w „Rzeczypospolitej“. Poza zupełnie niewłaściwem porównaniem działalności lewicy z działalnością dawnych rokoszan i rebeljantów (jak gdyby to lewica robiła zamach sapieżyński i awantury 11 grudnia) zarzuca jej głównie, że jest nie na czasie. We Włoszech panuje Mussolini, w Hiszpanji de Rivera, więc jakże w Polsce lewica może domagać się władzy?!

„Rady arcyświatowe“ daje senator B. K. w „Kurjerze Warszawskim“:

Dadzą się one streścić w formie bardziej popularnej, jak następuje:

„Polska ma pilnować własnego nosa i nie wtrącać się do polityki wszechświatowej“. O całości artykułu można powiedzieć: „kiepski żart tynfa nie wart“.

Pozatem psychjatrzy zaalarmowani są groźną epidemją, której ulega bez wyjątku cała prasa prawicowa.

Epidemja tą jest iście barokowy panegiryzm na cześć prezydenta Poincarego. „Knelling i Poincare“ w „Kurjerze Warszawskim“, „Kapitulacja Niemiec — zwycięstwo Poincarego“ w „Gazecie Warszawskiej“ stanowią groźne objawy nowej psychozy.

Wątpliwem jest, aby najwonniejsze kadzidło, wychodzące z rur, wypuszczających zwykle „sztynk-bomby“, mogło zachować swój pierwotny aromat.

Algernon.

Katastrofa lotnicza.

POZNAŃ, 25 września. (Pat) Dziś, o godz. 10.20 rano wzniósł się na samolocie typu „Bristol“ por. Adam Świda z mechanikiem, szereg. Zachorzem. Zaraz po wzniesieniu się nad lotniskiem na wysokości 50 do 60 metrów, motor na aparacie począł działać nieprawidłowo. Pilot zatrzymał motor i rozpoczął planowanie, jednak po chwili aparat utracił równowagę i runął na ziemię. Porucznik Świda poniósł śmierć na miejscu, mechanik uległ złamaniu nogi i silnemu potłuczeniu. *Aparat zdruzgotany.*

Sukces targów lwowskich.

Ankieta anonimowa, rozesłana bezpośrednio przed zamknięciem targów, pozwala mimo szczupłej ilości odpowiedzi wytworzyć sobie już dziś pewien obraz obrotów handlowych dokonanych na III targach.

Odpowiedzi na rozesłane do wystawców arkusze wpłynęło około 9 proc., co daje wyobrażenie o trudnościach zebrania tą drogą wyczerpujących danych statystycznych, przyczem najznaczniejsze działy, w których obroty były największe jak np. dział maszyn rolniczych, nie wzięły zupełnie udziału w ankiecie. Mimo to, suma gotówkowych obrotów z pominięciem wszelkich tranzakcji na dalszą metę o charakterze kredytowym wynosi w tych odpowiedziach, obejmujących drobną część wystawców około 150 miljardów marek polskich. Na działy rozdziela się ta suma w następujący sposób: Grupa metalurgiczna, bez maszyn rolniczych i silników ropnych wykazała na 30 odpowiedzi 65 miljardów, grupa tekstylna przy zaledwie 6 odpowiedziach 19 i pół miljarda, co daje przeciętną cyfrę obrotów na jednego wystawcę wahającą się między dwoma a trzema miljardami, grupa samochodów przy dwuch odpowiedziach 6 miljardów, obuwia i skóry przy 4 odpowiedziach dwa miljardy, papieru przy jednej odpowiedzi 1 miljard i t. d.

Godnym uwagi jest obrót branży metalurgicznej, gdzie przy uwzględnieniu jednej tylko grupy maszyn nie zastąpione na targach nawet w przybliżeniu tak silnie, jak inne, tranzakcje osiągnęły znaczną bardzo cyfrę, następnie fakt, że sześć zaledwie firm tekstylnych, wśród których było właściwie tylko jedno przedsiębiorstwo fabryczne, dokonało obrotów na tak wielką skalę, co daje wyobrażenie o całokształcie tranzakcji w tej branży. Zaznaczyć należy również, że ankieta nie uwzględniła działu naftowego, gdzie dokonano zwłaszcza zagranicę i do Rosji bardzo znacznych zakupów.

Ogólna suma obrotów gotówkowych przekroczyła znacznie przy bardzo ostrożnej ocenie 900 miljardów marek polskich, przyczem jako moment hamujący, występował brak odpowiedniej ilości gotówki, co stanie się zrozumiałem, jeżeli stwierdzimy, że wartość samych tylko eksponatów maszynowych, wystawionych na III targach wsch., tworzy bardzo znaczny odsetek całej naszej emisji.

W odpowiedziach podkreślają wystawcy, że tranzakcje kredytowe i zamówienia na przyszłość niejednokrotnie przekraczały obroty poczynione na miejscu. Tranzakcje te, jako niedające się ściśle statystycznie ustalić nie są wzięte w rachubę w tem obliczeniu.

Zamiast felietonu

„Finanzgenie“ z Placu Wolności.

—o—

Oficjalny organ magistratu łódzkiego „Kurjer Łódzki“, w którego redakcji wszechwładnie panuje wpływ genjusza finansowego z ulicy Konstantynowskiej, z takiem powodzeniem szanującego finanse miasta, zamieścił wczoraj na naczelnem miejscu wypracowanie, które z powodzeniem mogłoby być rozdziałem i to najwybitniejszym, w podręczniku, zatytułowanym: „Jak najprędzej dojść do majątku?“

Przejęty ideologją swego władcy współpracownik tego szacownego organu wylicza ni mniej ni więcej, tylko, że posiadając dzisiaj w gotówce 100 miljonów można z zegarkiem i kalendarzem w ręku, za rok t. j. 25 września 1924 mieć 183 miljardy 799 miljonów i jeszcze kilka tysięcy marek polskich i to bez najmniejszego wysiłku, bez żadnej pracy, zachodu, starań itp. utrapień.

Kto nie wierzy, niech kupi sobie wczorajszy numer tego pisma, jeżeli n. b. jeszcze go znajdzie, bo ponoć został w mig rozchwytany i pod wieczór już tylko w pasku można było nabyć tą czarodziejską receptę na zrobienie majątku. Nie chcąc, by genjalna mysl, zrodzona z natchnienia najlepszego, pośród aptekarzy, finansisty, uszczęśliwiła tylko szczupłe grono wybranych, najistotniejszą jej część t. j. sama receptę na majątek przytaczamy dosłownie.

Pismo radzi swym zwolennikom i zwolenniczkom dzisiejszego magistratu oraz większości w radzie miejskiej wziąć się do dyskonta weksli, jako do najlepszego w świecie interesu. Na poparcie swych rad przytacza takie cyfry:

„Jeżeli ktoś ma 100 miljonów i zacznie nimi operować w ten sposób, że dyskontuje dwumiesięczne weksle, to już po upływie pierwszych dwuch miesięcy otrzyma za wyłożone sto miljonów okrągłe 350 milj.

Za	350 milj.	po dwuch mies.			1225	„
Za	1225	„	„	„	4287	„
Za	4287	„	„	„	15004	„
Za	15004	„	„	„	52514	„
Za	52514	„	„	„	183799	„

„A więc uskuteczniając rocznie 6 tranzakcji dyskonter prywatny ze 100 miljonów w rezultacie osiąga kolosalną i nieprawdopodobną sumę 184 miljardów“. — Wyraźnie i tłustemi, jak wół, czcionkami napisano.

Obywatele miasta Łodzi! Cudowna czeka nas przyszłość. Będziemy mieli kanalizację, wodociągi, linje tramwajowe na wszystkich ulicach, kolej podziemną wzdłuż Piotrkowskiej, urzędnicy magistraccy będą pobierali pensje filmowe, a conajmniej operowe, żaden magistracki dostawca nie będzie czekać ani sekundy na wypłatę należytości, gotówki będzie wbród.

......Udało mi się bowiem wczoraj dowiedzieć, że w kasie miejskiej znajdowało się o godzinie 1 w południe 2 i pół miljarda marek. Dnia 25 września o godz. 1 po południu będzie tam zatem 4,600 miljardów marek, a za dwa lata 864,400 miljardów marek polskich. Wtedy skończy się okres sanowania finansów miejskich i zacznie się okres realizowania wszystkich, nawet najnieprawdopodobniejszych marzeń mieszkańców naszego grodu.

Postara się o to genjusz finansowy ministra finansów miejskich, zapładniający tak skutecznie mózgi współpracowników swego organu. — aha. —

Sympatyczny wydział zmniejsza swoją działalność.

(b) Swojego czasu do magistratu zwróciła się delegacja stowarzyszenia „Lokator“ z p. Konarskim na czele z prośbą by do urzędu mieszkaniowego weszli przedstawiciele stowarzyszenia i aby sprawy rekwizycji mieszkań załatwiane były kolegjalnie.

Wice-prezydent Groszkowski referując tę sprawę na wczorajszem posiedzeniu magistratu zaznaczył, iż w myśl nowej ustawy, urząd mieszkaniowy z dn. 25 listopada zostanie częściowo zlikwidowany i zajmować się będzie jedynie sprawami mieszkaniowemi urzędników, wobec czego podanie tow. „Lokator“ aktualne nie jest już.

Magistrat przychylił się do tego wniosku i prośbie tow. „Lokator“ nie uczynił zadość.

RENEGACI!

Nie bierz — jeżeli nie możesz nic ofiarować za to.

Nie zabieraj nikomu Boga, jeżeli nie przygotowałeś pokarmu dla duszy jego. Czcicieli złotego cielca, czy innych posiadamy dosyć, nie pomnażaj ich liczby! Bądź pewny — prędzej czy później powrócą oni do dawnych bogów i nienawiść spadnie tem gwałtowniej na twą głowę.

Renegaci — to przykre zmory! Widziałem takiego w nowym fraku, z pełną świadomością swej nowej władzy i swych nowych prerogatyw. A jak to dawno, gdy nosił wysokie buty, bluzę i kochał lud? Czy bogi zesłały mu jakieś nowe objawienie, że tak porzucił ów „ukochany lud“? Czy też zesłały mu jakiś nowy zysk?

Tak, oczywiście, czasy są drogie, a miłość jest zbyt kosztownem uczuciem. Widziałem, jak wielu zmieniało w ten sposób strój swój i poglądy swe, zależnie od prądu chwili obecnej.

Taniec dokoła złotego cielca władzy, sławy, czy majątku, jest zawrotny, zdradliwy i przykry dla widzów!

A jak zapobiec temu?

Jak wytłomaczyć, że Bóg jest jeden i że nie należy czynić sobie bogów podług swego widzimisię?

Że nie należy ich czynić, a uczyniwszy, nie zdradzać? Wytłomaczcie im to, wy, wymowni, wy, potężni, wy, stojący na trybunie ludów!

Ciekawym, czy wam się to uda?!

W. B.

Teatr i muzyka

—o—

Teatr Miejski.

Dziś po raz piąty z pp. Solską i Wysocką „Czarownica“, która wczoraj wypełniła widownię.

We czwartek po cenach zrzeszeniowych „Fantazy“ z p. Solską w roli Idalji.

W sobotę premjera: „Kochanek od serca“.

Teatr Popularny.

Dzisiaj, jutro i w piątek tryskająca humorem i aktualnością satyra w 3 akt. Wł. Jastrzebiec-Zalewskiego p. t. „Gobelin“.

W sobotę, o godz. 4 popoł. odbędzie się pierwsze przedstawienie dla dzieci pracowników fabryki J. K. Poznańskiego: wieczorem, premjera sztuki J. Szukiewicza w 4 akt. p. t. „Popychadło“.

W niedzielę, popołudniu wodewil z tańcami w 5 akt. „Królowa Przedmieścia“, wieczorem, „Popychadło“.

Tancerze japońscy.

Zapowiedź występu w Łodzi, w sali filharmonji japońskich tancerzy Bac i Konami Ishii wywołała w naszem mieście zainteresowanie. Para Ishii tańczyła ostatnio wielokrotnie w Berlinie z wielkiem powodzeniem. Bac i Konami Ishii po występach w Polsce wyjeżdżają do Francji i Anglji, a potem wracają do Japonji.

Poranek muzyczny.

W niedzielę, dnia 30 b. m., o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali filharmonji poranek muzyczny, na którym wystąpi świetny skrzypek Stanisław Frydberg z udziałem artysty-amatora dr. L. Prybulskiego. Pan Frydberg wykona utwory Wieniawskiego, Kreislera, Zarzyckiego, a p. Prybulski odśpiewa romanse Rachmaninowa. Przy fortepianie dyr. Ryder.

Nowa placówka kulturalna.

(p) W swoim czasie zwrócili się obecni kierownicy teatru Popularnego w Łodzi, p. Lucjan Wiśniewski i J. Pilarski do władz z prośbą o zezwolenie na prowadzenie teatru objazdowego na terenie województwa.

Jak się dowiadujemy, uzyskali oni w sprawie tej odnośne zezwolenie, wobec czego w najbliższej przyszłości uzyskana będzie nowa placówka kulturalno-oświatowa.

Loterja.

Dziś, w szesnastym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

Po 200.000 mk. nr. 74221 75921

Po 100.000 mk. nr. 12152 68881

Po 80.000 mk. nr. 13759 16611 19238 42047 42184 48908 49079

Po 50.000 mk. nr. 26695 34681 37750 45331 56889 59806 66038 70092 71002 73889 79946 80148

Po 40.000 mk. nr. 1143 3443 6448 9442 0511 17933 21190 22700 24336 38388 30903 32113 33193 41400 41718 47598 48375 48780 56982 59734 60637 63437 63661 68434 68688 71221 733854 74953 75613 76096 76634 78795 79400 80727 81894 82345 83409 83474.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Chmurno, rano mglisto, słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Czy podpis b. prezydenta Rżewskiego wystarcza?

(b) W swoim czasie magistrat zawarł umowę z architektem warszawskim p. Przybylskim w sprawie opracowania planów budowy domu ludowego. Po ukończeniu pracy, zwrócił się obecnie p. Przybylski do magistratu o honorarjum.

Sprawa ta znalazła się na posiedzeniu wczorajszem magistratu. Prezydent Cynarski stwierdził, iż na umowie b. magistratu z architektem Przybylskim widnieje jedynie podpis b. prezydenta Rżewskiego, wobec czego zachodzi pytanie, czy umowa ta jest ważna.

Ostatecznej decyzji nie powzięto i postanowiono sprawę tę jeszcze raz zbadać.

Dobrze idzie!

(b) Łódzcy hurtownicy węgla otrzymali zawiadomienia o nowej zwyżce cen węgla z zagłebia Dąbrowskiego.

Ceny węgla zostały przed kilku dniami podwyższone o 10 procent, a obecnie wobec prowadzonych rokowań przemysłowców z górnikami spodziewana jest dalsza zwyżka.

Przemysł w Łodzi.

Popyt duży. Nie można obecnie zasadniczo otrzymać towaru za pokryciem innem, aniżeli 50 proc. Niema mowy przy obecnym kursie dolara, o wekslach gotówkowych.

Przemysłowcy domagają się skrócenia terminów i nietylko nie chcą nadal przyjmować weksli 50-dniowych, ale robią trudności z 45-dniowymi. Jedna z największych bawełnianych fabryk zażądała weksli 30-dniowych, motywując to stanowiskiem P.K.K.P., która innych nie chce przyjmować. Jak wobec tego żądania zachowa się rynek trudno narazie przewidzieć. Przypuszczalnie częściowo będzie musiał kapitulować przemysł i przejąć część ryzyka wekslowego na siebie, częściowo kupiectwo, które będzie musiało skrócić terminy płatności.

(„Kurjer Warszawski“)

—:—

Ze sportu.

Kraków—Łódz.

(15) Doroczne zawody międzymiastowe odbędą się w niedzielę, dnia 30 b. m. W roku ubiegłym wyszła nasza reprezentacja zwycięsko z tego spotkania w stosunku 3:1, a na rewanżu w tym roku uległa w Krakowie reprezentacji podwawelskiej w stosunku 2:0. Na obu zawodach Kraków reprezentowany był bez „Cracovii“. To samo powtarza się i w tym roku, gdyż „Cracovia“ bawi w Hiszpanji, a „Wisła“ gra w tym dniu o mistrzostwo z Ł.K.S. w Krakowie. Jest to wyraźne lekceważenie ze strony krakowskiego okręgowego związku piłki nożnej, który, o ile nam wiadomo, ma dość terminów do dyspozycji.

Nie podnosilibyśmy zarzutów, gdyby chodziło tylko o powyższe zawody, mające się odbyć w niedzielę, ale musimy się zastrzec przeciwko ironicznemu bagatelizowaniu tej imprezy.

Do zawodów tych występuje łódzki związek piłki nożnej bez mistrzowskiej drużyny ŁKS., która gra w tym samym czasie w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny ustanowiono następujący skład:

Bramka: Pilc (Ł.T.S.G.), obrona: Kahl (Ł.T.S.G.), Karaś (K.S. 28 p. S. K.), pomoc: Bersz (Union), Kubik St, (kl. Turystów), Wieliszek (Ł.T.S.G.), atak: Hacke (Union), Herbstreich (Ł.T.S.G.), Kubik Al. (kl. Turystów), Kulawiak (kl. Turystów), Pogodziński (Ł.T.S.G.).

Podana przez pewne pismo miejscowe informacja, jakoby łódzka reprezentacja składała się z pp.: Pilca, Mildego, Karasia, Bersza, Wieliszka, Dregera, Francmana, Kubika II, Kukli, Kubika I i Pogodzińskiego jest wyssana z palca.

Wybory do kasy chorych zostały odroczone.

Wielkie wzburzenie wśród robotników.

W dniu wczorajszym komisarz kasy chorych otrzymał telegram z ministerstwa pracy i opieki społecznej z zarządzeniem wstrzymania wyborów do kasy chorych, które się miały odbyć w początkach listopada.

Motywy mają być podane później.

Po otrzymaniu tych wiadomości w związkach zawodowych powstała ogólna konsternacja i na wiecach robotniczych mają być postanowione ostre protesty przeciwko odraczaniu wyborów władz do tak ważnej instytucji, jaką jest kasa chorych.

Związki zawodowe dopatrują się w tem względów natury politycznej. Równocześnie wstrzymane zostały wybory w Sosnowcu.

—o—

Osemka podwyższyła opłaty stemplowe.

Podanie kosztować będzie 120 tys. mk.

(b) Od przyszłego poniedziałku podwyższona zostanie opłata stemplowa od wszelkich podań, pełnomocnictw i dokumentów.

Zwykłe podanie do władz podlega opłacie stemplowej w wysokości 120 tys. mk., a każdy załącznik 24.000 mk.

Podania o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego (koncesje o ile chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych 3-ch kategorji lub handlowe pierwszych 2-ch kategorji, to opłata wynosi 2 miljony mk. Za wszelkie inne koncesje — 400.000 mk. Na urządzenie widowiska, koncertu, wystawy, zabawy i t. p. — 280.000 mk., zezwolenia na niezamykanie lokalu publicznego w godzinach policyjnych 8 miljonów mk., podania o zezwolenie na zmianę nazwiska — 2 miljony mk., podania do władz skarbowych o zmianę podatku lub opłaty jakiejś, to o ile suma nie przewyższa 800.000 mk. — 8.000 mk., o ile suma sporna dochodzi do 8 miljonów — 24.000 mk., a przy sumie spornej ponad 8 miljonów — 120.000 mk.

Akt [illegible] obywatelstwa polskiego kosztuje 2 miljony 800 tys. mk., akt zezwolenia na zmianę nazwiska — 12 miljonów, dokumenty koncesyjne — 2 miljony mk., świadectwa z zezwoleniem na urządzanie widowisk, koncertów i t.p. — 280 tys., świadectwa zawierające zezwolenie na niezamykanie lokalu publicznego poza godzinami policyjnemi — 40 miljonów. Wszelki duplikat z dokumentu urzędowego 56 tys. mk., wszelkie inne świadectwa 120 tys. mk.

Opłaty stemplowe od pełnomocnictw podwyższone zostały do 120 tys. mk., opłaty od kolejowych listów przewozowych do przesyłek całowagonowych — 80 tys., półwagonowych — 40 tys., do przesyłek pojedyńczych 4 tys. mk., a najwyższy wymiar grzywien na kwotę 12 miljonów mk.

Opłata stemplowa od pełnych wyciągów z ksiąg metrykalnych wynosi 24 tys. mk., a opłata za pokwitowanie z przyjęcia podania wynosi 12 tys. mk.

Z podwyżki opłat, a szczególnie z opłat na podania, cieszą się wszystkie urzędy, zarzucane wprost podaniami nieraz w najbłahszych sprawach.

—x—

Obchód rocznicy komisji edukacyjnej.

(p) Onegdaj o godz. 6 wiecz. odbyło się w kuratorjum posiedzenie komitetu wykonawczego, który prace swe prowadzi w szybkiem tempie, a to wobec zbliżającej się już wkrótce rocznicy obchodu.

Na posiedzeniu tem sekcja prasowo-odczytowa złożyła sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności, która obejmowała z jednej strony zabiegi o uzyskanie odpowiednich prelegentów, z drugiej zaś spopularyzowanie idei samego obchodu za pomocą wydania odpowiedniej jednodniówki, odezw i publikacji w prasie miejscowej.

Jak ze sprawozdania wynika, sekcja uzyskała już prelegentów wobec czego pożądanemby było zgłaszanie się towarzystw kulturalno-oświatowych.

Uchwalono również wydanie odpowiedniej jednodniówki o treści publicystyczno literackiej, której koszt wraz z wydrukowaniem odezwy rozplakatowanej na ulicach i sklepach oraz tramwajach, wyniesie 25.000.000 mk.

Następnie zdała sprawozdanie sekcja widowiskowa, która ustaliła urządzenie uroczystej akademji w filharmonji w dniu 13 października z udziałem artystek teatru łódzkiego pp. Wysockiej i Solskiej (recytacja), chórów lutni i orkiestry.

W dniu 14 października odbędzie się z inicjatywy wydziału oświaty i kultury magistratu poranek dla młodzieży szkół powszechnych, a dla młodzieży szkół średnich odbędzie się dnia poprzedniego przedstawienie w teatrze miejskim, na którem odegrany zostanie „Fantazy“ — Słowackiego, poprzedzony specjalną prelekcją.

Projektowane jest również urządzenie uroczystego nabożeństwa w katedrze, które celebrować będzie ks. biskup Tymieniecki.

Po nabożeństwie wyruszy pochód złożony z przedstaw. org. społecznych i zawodowych, kulturalno-oświatowych i cechów i w tym celu zwraca się komitet z gorącym apelem do przedstawicieli społeczeństwa, aby tłumnie wzięli udział w pochodzie dla zamanifestowania w ten sposób doniosłości rocznicy komisji edukacyjnej.

—o—

Życie stowarzyszeń.

Zjazd harcerski.

Istniejące w Łodzi drużyny harcerskie im. Tadeusza Kościuszki obchodzą w dniu 29 i 30 września r. b. dziesięciolecie swego istnienia. Wyłoniony w celu uczczenia jubileuszu komitet organizuje zjazd byłych harcerzy tychże drużyn.

Otwarcie zjazdu nastąpi 29 b. m. o godz. 17, w lokalu 8-klasowego gimnazjum przy ul. Wólczańskiej nr. 23. Byli harcerze, którzy z jakiegokolwiek powodu nie otrzymali zaproszeń, zechcą zgłosić się do sekretarjatu zjazdu po odbiór takowych.

Ze stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich.

S. W. P. podaje do wiadomości, iż we czwartek, dnia 27 b. m., o godz. 7 i pół wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 87, prof. Wład. Gacki wygłosi referat na temat

„Cele i zadania szkoły świeckiej“.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

W piątek zaś, dnia 28 b. m. w tymże lokalu, o godz. 8 wiecz. odbędzie się drugie posiedzenie komitetu obchodowego, rocznicy śmierci Fr. Ferrera, pioniera wolnej świeckiej szkoły. Stowarzyszenia, względnie związki zawodowe, które otrzymały zaproszenia do wzięcia udziału w komitecie obchodowym, a które dotychczas nie wysłały swych delegatów, proszone są o wydelegowanie tychże na powyższy dzień, t. j. w piątek.

Odczyt J. St. Dzierzbickiego.

W stowarzyszeniu techników dnia 26 b. m. o godz. 8 wiecz., p. Jan Starza Dzierzbicki wygłosi odczyt na temat: „YOGA“, ilustrując go specjalnemi przezroczami.

Treść: Cuda fakirów i ich opisy. Yoga. Rodzaje Yogi. Traktaty Yogi. Sivagama. Yoga-Sutra Patandżalego. Hathayogapradipika. Hinduskie ilustracje. Siva — bóg yogi. Hinduska teorja oddechu i nauka współczesna. Yoga katolicka: św. Ignacy Loyola i jego „Exercitiones spirituales“. Dr. Coue, cudotwórca z Nancy. Yoga i europejczycy.

Bilety wcześniej nabywać można w sekretarjacie stowarzyszenia. W dzień odczytu przy wejściu.

Co mówią niemcy o rozwiązaniu „Deutschtumsbundu“?

Rozmowa z posłem Spiekermannem.

(14) Publiczne wynurzenia ministra Seydy wobec warszawskiego korespondenta „Tempsa“ na temat zamknięcia przez rząd „Deutschtumsbundu“, są wyrazem ciężkiego aktu oskarżenia pod adresem żywiołu niemieckiego w Polsce. — W celu zapoznania się z opinją strony zainteresowanej w tej sprawie, zwróciliśmy się do jednego z wybitniejszych przywódców kolonji niemieckiej posła Spiekermanna, który wyłuszczył nam swe poglądy na odnośne zarządzenie czynników rządowych i enuncjacje ministra Seydy.

— Jaki jest program „Deutschtumsbundu“? — pytamy na samym wstępie.

Program, o który pan zapytuje, jest ucieleśnieniem dążności niemców polskich w kierunku krzewienia rodzinnej kultury wśród tych współrodaków, których dziejowa Nemezis rozdzieliła pasem granicznym od rdzenia narodu i ojczyzny.

Uzupełniając te nieodzowne warunki normalnego rozwoju na obczyźnie, rozwija obronę praw politycznych, które jako współobywatelom, słusznie się nam należą.

Stanowczo oprzeć się muszę wszelkim zarzutom, jakoby organizacja utrzymywała kontakt z Berlinem. Być może, iż poszczególne jednostki dopuściły się tej nielojalności wobec państwa, jednak stwierdzić muszę, że jeżeli fakty, które nam rząd zarzuca, miały miejsce, to w każdym bądź razie nie były one inspirowane przez organizację.

Istnieje natomiast ścisła łączność kulturalna między nami, a braćmi naszymi żyjącymi po tamtej stronie granicy, jednak przy zasadniczem i bezwzględnem wyeliminowaniu pierwiastków politycznego porozumienia. Nawet kulturalna łączność, o której dopiero co wspomniałem, nie wykracza z ram obywatelskiej lojalności wobec państwa polskiego.

Przypisywana nam nieobywatelskość jest nieuzasadniona. Kiedy w rozmowie swojej z premjerem Witosem uskarżałem się na zamykanie szkół niemieckich i ograniczanie języka niemieckiego w szkolnictwie, premjer przyrzekł przychylnie załatwić tę sprawę. Rzecz prosta, iż oświadczenie to nabiera specjalnej wagi, jeżeli chodzi o stosunek nasz do rządu polskiego. Co więcej, p. Witos wyraził się, że jest on przeciwnikiem walki narodowościowej, czem zaakcentować chciał swój pacyficzny nastrój wobec niemców.

Prócz „Deutschtumsbundu“ zamknięte są również instytucje, które z nim żadnego nawet związku nie miały. Mam na myśli niemieckie organizacje zawodowe, których jedynem przewinieniem mogło być chyba to, że mieściły się w wspólnych lokalach, względnie budynkach z „Bundem“.

Jaki był stosunek rządu do organizacji przed jej rozwiązaniem.

— Zawsze nieprzychylny.

Należy zaznaczyć, że nastrój ludności w b. Kongresówce wobec niemców nigdy nie był wrogi. Obecną zaś w tej mierze zmianę przypisać należy zbrodniczym szczuciom prasy szowinistycznej, przy zgodnym akompanjamencie przywódców stronnictw narodowych.

Naogół, jeżeli chodzi o ludność, to stosunku jej do nas w żadnym wypadku mierzyć nie można skalą tarć, które znajdują swój wyraz w sejmie i prasie. Istota nienawiści ma swe podłoże w niezmiernie wybujałych apetytach na własność niemiecką w b. zaborze pruskim. Kardynalnym tego przykładem jest sprawa kolonistów.

— Jak się p. poseł zapatruje na wynurzenia ministra Seydy?

Uważam je za bardzo przedwczesne. Zwierzenia p. Seydy spoczywać winnyby, zdaniem mojem, narazie w aktach sądowych, a nie na szpaltach pism zagranicznych. Wystąpienie jego traktować należy, jako chęć urobienia a priori odpowiedniego nastroju zagranicą i w kraju, wówczas, kiedy sam zapewne nie wie jeszcze, czy zarzuty jego w zupełności odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

— Co łączy „Bund der Deutschen-“ z „Deutschtumsbundem?“

— Obydwie organizacje posiadają tylko wspólne prezydjum.

„Bund der Deutschen Polens“ sferę swej działalności ogranicza do spraw kulturalnych, zaś program „Deutschtumsbundu“ przewiduje działalność polityczną.

Teren działalności „Bundu der Deutschen Polens“ obejmuje byłe królestwo Kongresowe i jest instytucją, w skład której wchodzą stronnictwa polityczne najrozmaitszych odcieni i zabarwień. W-s.

Zwołać sejm!

Współpracownik „Głosu Polskiego“ u posła dr. Diamanda.

(14) Sejm oddawna rozjechał się na swe letnie wywczasy. Korzystając z chwilowego zawieszenia czynności ciał ustawodawczych, rząd chjeński wywraca dotychczasowy system rządzenia państwem w myśl swojskich quasiparlamentarnych zasad. Jednym z pierwszych, który zabrał głos w tej sprawie i zażądał zwołania sejmu był poseł dr. Diamand. Korzystając z chwilowej obecności p. Diamanda w Łodzi, współpracownik nasz zwrócił się doń w celu bliższego zapoznania się z motywami, które skłoniły pana posła do energicznej akcji w tym kierunku.

— Bieg spraw politycznych w Polsce — rozpoczął pos. Diamand — kroczy torem przeciwnym demokratycznemu ustrojowi państwa. Nawet w monarchji konstytucyjnej sposób postępowania obecnego naszego rządu byłby nie do pomyślenia.

Podczas ferji parlamentarnych nastąpił kryzys rządowy wskutek zmian w kierownictwie ministerstwa skarbu. Sprawa ta jest o tyle ważna, że stanowi ona ośrodek polityki wszystk. państw kontynentalnych, a w szczególności Polski. Tajemnicą spowite są motywy ustąpienia ministra Lindego i powołanie na jego miejsce p. Kucharskiego. W monarchji wtajemniczonoby monarchę, ale w Rzeczypospolitej niema czynnika, któryby dzielił się z sejmem obowiązkiem dźwigania odpowiedzialności za politykę rządu. I dlatego w zakresie obowiązków p. Witosa leżało żądanie od marszałka zwołania sejmu, o ileby marszałek sam się do tego obowiązku nie poczuwał.

P. Linde otoczył swój program mgłą tajemniczości. Gdy przyparto go do muru, okazało się, że wogóle nie posiada żadnego programu. Nie może zatem p. Kucharski powoływać się na program swego poprzednika. O panu Grabskim i dawnych koryfeuszach państwowej skarbow., wyrażał się p. Kucharski niezwykle lekceważąco.— Co więc przeciwstawia minister Kucharski krytykowanym przez się zawzięcie pomysłom swych poprzedników? Obecne położenie państwa jest tego rodzaju, że sejm nie może się obojętnie zachować wobec skarbowej polityki rządu.

Zwołanie więc sejmu jest bezwzględną koniecznością chwili.

Przyznać należy że sejm jest dla p. Kucharskiego równie niewygodny, jak ustawy obowiązujące. — A zarówno lekceważenie sejmu, jak również pomijanie przepisów ustawowych pomnaża wewnętrzną anarchję i podrywa zaufanie gospodarcze zagranicy i niemniej własnych obywateli do państwa naszego.

Mówi się stale o rozkwicie wytwórczości przemysłowej. A jednak wiadomo każdemu, kto się sprawami przemysłu interesuje, że żyjemy wśród kryzysu, wywołanego stałą dewaluacją marki. Ostatecznie miarka się przebrała. Łodzianie znają stan ten znakomicie, gdyż każdorazowy zastój i redukcja w fabrykach łódzkich wpływają ujemnie na całokształt życia w polskim Manchesterze.

Stabilizacja waluty staje się nieodzowną potrzebą, a zaniechanie jej wiszącą nad nami groźbą gospodarczej ruiny. Rząd musi zdać sprawę sejmowi, wobec którego jest odpowiedzialnym ze swej dotychczasowej działalności i zamiarów na przyszłość.

Szeregu spraw finansowych rząd bez sejmu załatwić nie może. Wystarczy, że wspomnę tylko o podatku gruntowym, który, nie zmieniony w drugiej połowie bieżącego roku, stanowiłby bezcennej wartości prezent dla agrarjusy kosztem skarbu państwowego.

Rząd w czasie najkrótszym uzyskać musi zezwolenie sejmu na emisję nowych bonów złotowych w celu wykupienia starych, a w ministerstwie nie mają narazie nic lepszego do czynienia, jak rozmyślać nad sposobami omijania bardzo stanowczych w tej dziedzinie przepisów konstytucji. Należałoby w czasie najbliższym wynaleźć nowe źródła państwowych dochodów. Ale wszystko przemawia obecnie za tem, że egzystencja rządu jest nierozerwalnie spojona z zaniechaniem podwyższania podatków bezpośrednich — zakończył poseł dr. Diamand. Ant. W.

Ostatnie tchnienia biernego oporu.

Gorączkowe przygotowania.

BERLIN, 25 września. Godz. 9 wiecz. (Tel. wł. „Gł. Polskiego") Dzisiaj w południe odbyła się zapowiedziana narada premjerów w sprawie zlikwidowania biernego oporu.

Bezpośredn'o po niej, około godz. 7 wiecz. rozpoczęło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem ma zapaść decyzja, ostatecznie potwierdzająca likwidację biernego oporu w załębiu Ruhry.

W chwili wysyłania poniższej depeszy, narady gabinetu trwają. Jutro, t. j. w środę po południu zbierze się w tej samej sprawie parlamentarna komisja do spraw zagranicznych.

Na czwartek zapowiedziane jest plenum Reichstagu, podczas którego kanclerz Stresemann wygłosi deklarację w sprawie likwidacji biernego oporu i dalszych zamiarów rządu.

Państwa związkowe solidaryzują się z Berlinem.

BERLIN 25 wrześn'a. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Na konferencji premjerów Rzeszy kanclerz przedstawił bilans kosztów biernego oporu, z którego wynika, że w ciągu ostatniego tygodnia bierny opór pochłonął astronomiczną cyfrę 8 biljonów marek.

Kanclerz oświadczył, że wobec tego bierny opór w żadnym razie nie może być kontynuowany i likwidacja była koniecznością, niezależną od takiej, czy innej sytuacji Niemiec na forum międzynarodowem.

Wywody kanclerza musiały być bardzo przekonywujące, gdyż wszyscy premjerowie zgłosili solidarność z jego poglądami na sytuację.

Szczególną sensację wywołała deklaracja bawarsk'ego premjera Knillinga. Oświadczył on, że rząd bawarski w każdej sytuacji udzieli bezwzględnego poparcia rządowi Rzeszy.

Frakcje parlamentarne popierają Stresemana.

BERLIN, 25 września. (Ag. Wsch.). Dziś po południu przyjął kanclerz przedstawicieli frakcji Reichstagu, którym przedstawił położenie wewnętrzne w dziedzinie polityki i finansów, oraz wyłuszczył te okoliczności, które zmuszają rząd do likwidacji biernego oporu.

Przedstawiciele wszystkich frakcji podzielili zapatrywania rządu. Ze strony partji niemiecko-narodowej wystawiono żądanie, aby nietylko dążyć do likwidacji biernego oporu, ale przedsięwziąć jeszcze dalej idące środki ku poprawieniu ogólnej sytuacji w państwie. Omawiając możliwość rozruchów, przedstawiciele lewicy nie przewidywali poważniejszych zamieszek, gdyż komuniści nie posiadają obecnie ani amunicji, ani odpowiednich kierowników. Reichswehra zaś stoi zupełnie lojalnie po stronie rządu.

Anglja akceptuje, ale nie pochwala!

Warunek podstawny pożyczki dla Niemiec.

LONDYN, 25 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Na środę Baldwin zapowiedział złożenie deklaracji w sprawie odszkodowań.

Przypuszczają, że Baldwin oświadczył, iż

Anglja akceptuje fakt dokonany w postaci okupacji zagłębia Ruhry, lecz faktu tego w dalszym ciągu nie pochwala.

Pozatem premjer angielski najprawdopodobniej mówić będzie o złotej pożyczce dla Niemiec, przyczem zaznaczy, że

pożyczka taka może dojść do skutku, o ile Francja zapewni, że Niemcom nie grożą żadne dalsze sankcje i okupacje terytorjalne.

Opinja berlińskiego „Czasu".

BERLIN, 25 września. (AW) — „Zeit", dziennik uważany obecnie za oficjalny organ Stresemanna, pisze, że jest możliwość nawiązania podobnych rokowań z Francją, przyczem podane warunki kapitulacji nie przynoszą uszczerbku niemieckiemu honorowi narodowemu. W dalszym ciągu artykułu autor żywi nadzieję, że naród niemiecki pokładać będzie dostateczne zaufanie do swego obecnego rządu, iż ten będzie bronił honoru narodowego.

„Rote Fahne" zawieszona.

BERLIN, 25 września. (Pat) Dziennik komunistyczny „Rote Fahne" został zawieszony przez rząd niemiecki na przeciąg dwuch tygodni za ogłoszenie artykułu, znieważającego konstytucję republiki niemieckiej i członków rządu.

Miły przyjaciel.

BERLIN, 25 września. (Pat). „Vorwärts" donosi, że w ostatnich dniach policja polityczna wykryła w Berlinie i skonfiskowała 2 składy broni. Pismo twierdzi że składy te były urządzone przez przedstawicielstwo berlińskie Rosji dla celów wojny domowej w Niemczech.

BERLIN, 25 września. (A. W.) — Wielką sensację w Berlinie wywołało dzisiaj wykrycie komunistycznych tajnych składów broni, które zostały jakoby zorganizowane przy pomocy tutejszego poselstwa bolszewickiego.

W związku z tem wszystkie pisma wskazują, że sowiety otrzymały pozwolenie na organizację poselstwa w Berlinie pod warunkiem zaniechania wszelkiej propagandy komunistycznej, który to warunek został podkreślony w traktacie w Rapallo.

Urząd spraw zagranicznych nie zajął jeszcze w tej kwestji stanowiska, gdyż chwilowo bada otrzymany materjał. Poselstwo bolszewickie neguje wszelki kontakt rzekomo istniejący między nim, a omawianą sprawą. Ze strony komunistów rozpowszechniana jest pogłoska, że w tym wypadku rozchodzi się o prowokację ze strony prawicy, gdyż wykryte składy należały do organizacji prawicowych, które przez zdradę jednego ze swych mężów zaufania sprowokowały wykrycie tych składów, przypisując je komunistom.

Wojownicze Prusy.

GDAŃSK, 25 września. (AW)— Donoszą tu z Królewca, iż do garnizonów prusko - wschodnich powracają oddziały wojskowe, które ukończyły wielkie manewry na pograniczu polskiem, począwszy od Elbląga, aż do Wierzbołowa. Załogi garnizonów wschodnio-pruskich zostały znacznie wzmocnione tak, że są daleko silniejsze. niż przed wojną.

Streseman chce ustąpić.

BERLIN, 25 września. (Pat.) — W kołach politycznych słychać, że konferencja dyplomatyczna między rządem niemieckim a Paryżem i Brukselą dotychczas nie wydała rezultatów. Wobec tego kanclerz Streseman miał rzekomo oświadczyć, że w takich warunkach nie może ponosić odpowiedzialności i jeżeli odmowne stanowisko Francji nie ulegnie zmianie, to będzie zmuszony podać się do dymisji. Obiegają pogłoski, że w razie dymisji Stresemana, będzie utworzony gabinet Noskego, którego zadaniem byłoby utrzymanie spokoju w kraju.

Program Poincare'go.

PARYŻ, 25 września. (Ag. Wsch.). „New York Herald" dowiaduje się z Paryża, że Poincare złożył władzom sprzymierzonych program, składający się z 12 punktów, wyrażających stanowisko rządu francuskiego w sprawie likwidacji biernego oporu. Jako najważniejsze dziennik przytacza:

Ponowne podjęcie dostaw surowców przez Niemcy z zagłębia Ruhry, wtedy jednak, gdy położenie gospodarcze Niemiec na to pozwoli. Nałożenie nowego cła w wysokości 26 procent na cały wywóz niemiecki.

Sprowadzenie wszystkich ceł niemieckich do miernika złotego, których część będzie przekazana na rachunek reparacji.

Wydanie kolei lewego brzegu Renu trustowi sprzymierzonych, do którego wejdą przedstawiciele Anglji, Francji, Belgji i Nadrenji.

Jako gwarancję pożyczki dla Niemiec, żąda Poincare monopolu na potas, oraz na lasy.

Sprawa amnestji na wydalonych i ukaranych urzędników niemieckich z zagłębia Ruhry będzie rozpatrzona oddzielnie.

Ewakuacja Ruhry nastąpi dopiero wtedy, kiedy Niemcy wykażą lojalność w spłacaniu swych zobowiązań płatniczych.

Prócz tego Niemcom zostanie przyznane moratorjum na przeciąg 3 — 4 lat.

Czy wybuchnie wojna domowa?

BERLIN 25 wrześn'a. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — W rezultacie konferencji premjerów wysłany został do prasy telegram oficjalny (Rundtelegramm) rządu Rzeszy.

Depesza ta zajmuje się możliwością wybuchu wojny domowej. Powołując się na postanowienie powzięte wspólnie z premjerami państw Rzeszy, telegram oświadcza, że w razie krytycznych wypadków, tylko rozporządzenia rządu centralnego są miarodajne i bezwzględnie obowiązujące.

Rząd wie doskonale, że bawarscy nacjonaliści przygotowują marsz na Berlin, lecz rząd jest pewien, że plany te się nie udadzą wskutek niemożności przezwyciężenia trudności transportowych.

Rząd Rzeszy upewnił się, że wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze kolejowi, nawet w Bawarji, w chwili krytycznej okażą bezwzględną lojalność i uniemożliwią wszelkie transporty nacjonalistyczne.

Co się tyczy niebezpieczeństwa ze strony komunistów — oświadcza telegram — to jest ono silnie przesadzone, gdyż komuniści nie rozporządzają odpowiednio przygotowanemi organizacjami wojskowemi.

Sytuacja Francji.

PARYŻ, 25 września. (AW) — Wszystkie paryskie dzienniki, szczególnie zaś lewicowe zaznaczają, że Francja z chwilą zaniechania biernego oporu przez Niemcy, znajdzie się w tej samej sytuacji, w jakiej była wobec Niemiec przed 11 stycznia, z tą tylko różnicą, że ma dziś do czynienia z dłużnikiem zupełnie zrujnowanym. W dalszym ciągu dzienniki podkreślają, że zastawy, na które Francja kładzie rękę, już są znacznie wyzyskane przez właścicieli niemieckich. Ze strony oficjalnej stanowisko w tej mierze nie jest jeszcze wyjaśnione.

Wojna domowa w Bułgarji

Komuniści odnieśli znaczne sukcesy.

RZYM, 25 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — „Corriere della Sera" donosi z Belgradu:

Komuniści, operujący we wschodniej części kraju, odcięli Sofję, blokując ją gospodarczo i militarnie.

Król wręczył abdykację na ręce rady ministrów, lecz na skutek usilnych próśb całego gabinetu, abdykację swą cofnął.

Sytuacja jest bardzo groźna.

Liczą się z możliwością bombardowania stolicy przez zbliżające się do niej koncentrycznie oddziały powstańcze.

ATENY, 25 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Z nad granicy serbsko - bułgarskiej donoszą:

Oddziały komunistów bułgarskich przerwały linję Orient-expressu, łączącą Paryż z Konstantynopolem.

Wskutek tego wszystkie połączenia kolejowe i telegraficzne między Konstantynopolem i Sofją zostały przerwane.

PARYŻ, 25 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Depesze z Sofji potwierdzają informacje o nowych walkach, które toczą się na południo-wschodzie od stolicy. Depesze te przyznają, iż walki są ciężkie, lecz twierdzą, że wojska rządowe panują nad sytuacją, zachowując przewagę.

Karjera Kemala-paszy.

PARYŻ, 25 września. (Pat) Według doniesień z Konstantynopola, stronnictwa większości wysuną kandydaturę Mustafa Kemala paszy na stanowisko pierwszego prezydenta republiki tureckiej.

Ziemia drży!

PARYŻ, 25 września. (Pat) Według doniesień z Teheranu, katastrofa trzęsienia ziemi w prowincjach Kerman i Khorowan sprawiła wielkie szkody. Kilka wiosek niemal całkowicie zniszczono. Według dotychczasowych obliczeń — 123 osoby ponosły śmierć oraz kilkaset osób rannych.

SIMLA, 25 września. (Pat) Prowincja Kerman w Persji nawiedziło wczoraj ramo trzęsienie ziemi. Jedno wstrząśnienie trwało dwie minuty. W przeciągu pół torej godziny nastąpiło dalsze cztery wstrząśnienia. Szkody wyrządzone są bardzo znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Koniec konfliktu włosko-greckiego

PARYŻ, 25 września. (Pat.) — „Petit Parisien" donosi o przebiegu konferencji ambasadorów w sprawie konfliktu włosko - greckiego co następuje:

Komisja śledcza stwierdziła winę władz greckich. Pomimo to ewakuacja Korfu nastąpi w dniu 27 b. m. Włochy otrzymała 50 miljonów lirów. Po ewakuacji wysp, konflikt włosko - grecki należy uważać za skończony.

ATENY, 22 września. (Pat). Międzynarodowa komisja dla zbadania sprawy mordu dokonanego na oficerach włoskich przybyła do Janiny w celu sporządzenia raportu, który przedstawiony zostanie konferencji ambasadorów.

---o---

Konferencja wszechbrytyjska.

LONDYN, 25 września. (Pat). Niektórzy z premjerów dominjów Anglji przybyli już do Londynu dla wzięcia udziału w konferencji politycznej i ekonomicznej imperjum brytyjskiego, która odbędzie się w przyszłym tygodniu. Na konferencji rozważane będą kwestje, związane z polityką zagraniczną imperjum oraz dotyczą wewnętrznej związku brytyjskiego, sprawa obrony morskiej i kwestja ograniczenia zbrojeń. Obradująca równocześnie z polityczną konferencja ekonomiczna rozważać będzie sprawy handlowe wewnętrzne i zagraniczne imperjum, przemysłu Anglji i jej dominjów i kolei ulepszenia komunikacji morskiej, lądowej powietrznej, kablowej, telegraficznej i t.d. między metropolją, kolonjami, dominjami i resztą świata.

---o---

Węgry dostaną pożyczkę.

GENEWA, 25 września. (Tel. wł.) — Węgierski min. finansów, Kallay, powrócił do Budapesztu z Genewy, gdzie otrzymał zapewnienie co swego mającej ententy poparcia starań o pożyczkę. Pożyczka międzynarodowa ma wynosić L. 20 milj. Kontrolę finansową na Węgrzech obejmie delegat ligi narodów.

Kilkugodzinny strajk w fabrykach Scheiblera i Grohmana.

Onegdaj na ścianach zakładów przemysłowych towarzystwa akcyjnego Scheibler i Grohman wywieszono regulamin pracy i kar.

Ponieważ w regulaminie tym znajdowały się punkty, z którymi robotnicy zgodzić się nie chcieli, zwrócili się oni do administracji fabryk z prośbą o usunięcie owych przepisów.

Administracja fabryki oświadczyła, iż przepisy te wydane zostały po porozumieniu się przemysłowców z inspektoratem pracy, wobec czego ich nie usunie. Na skutek takiego stanowiska dyrekcji robotnicy na znak protestu przerwali pracę na kilka godzin.

W dniu wczorajszym związki zawodowe wystosowały do przemysłowców protest przeciwko pominięciu ich przy układaniu regulaminu fabrycznego.

W zakładach Scheiblera i Grohmana przerwano w ciągu dnia wczorajszego pracę na kilka godzin.

Pośrednictwo pracy zdrożało.

(b) W myśl rozporządzenia władz centralnych państwowy urząd pośrednictwa pracy pobiera obecnie za swe pośrednictwo od pracodawców, zamiast dotychczasowych 1.500 mk. — 10.000 mk.

Również maksimum awansu podwyższone zostało ze 150.000 mk. na 1 miljon mk.

Statystyka płac urzędników miejskich.

W opracowanym przez wydział statystyczny naszego magistratu m. Łodzi „Roczniku statystyki m. Łodzi za r. b. 1922" znajdujemy ciekawe dane o płacach urzędników i robotników zarządu miejskiego. Z tych danych wynika, że w ciągu ubiegłego roku uposażenie pracowników miejskich wzrosło 4,47-krotnie podczas gdy koszty utrzymania wzrosły 4,77-krotnie.

Ceny rynkowe.

(b) W dniu wczorajszym ruch na rynku był niebardzo ożywiony z powodu świąt żydowskich. Ceny naogół utrzymały się te same jak w piątek ub. tygodnia z wyjątkiem małych zmian.

Masło sprzedawano po 140 tys. za kwartę, litr mleka 6 tys. mk., ser prasowany 9 tys. mk., ćwiartka kartofli 45 tys. kwarta śmietany 47 tys., 15 pęczków marchwi, buraków lub pietruszki 15 tys., główka kapusty 5 — 10 tys. mk., funt pomidorów 9 tys., mendel ogórków 8 tys i kalafiory po 8 tys. mk.

Szturm do referatu walki z lichwą.

Piekarze i restauratorzy chcą znowu podnieść ceny.

(b) Niezrażeni kilkakrotnem niepowodzeniem przybyli znów do referatu walki z lichwą piekarze i znowu usiłowali podnieść cenę chleba do 22 tys. mk. Wiadomo, że po przeprowadzonej kalkulacji okazało się, iż takie ceny są lichwiarstwem, wobec czego referat walki z lichwą

odmówił zarejestrowania podanej ceny.

Przy okazji kierownik referatu walki z lichwą nie omieszkał przypomnieć piekarzom, że winni obliczać

kilo chleba za cenę kilo mąki loco młyn

i w razie ujawnienia jakiegokolwiek przekroczenia

zajmie się nim prokurator,

względnie sąd dla lichwiarzy.

Następnie odwiedził referat wysłannik restauratorów łódzkich, p. Engler z prośbą o podwyższenie cennika, który zdaniem panów restauratorów jest jeszcze zbyt niski.

P. Engler dowodził, iż

urzędnik, względnie zarabiający inteligent może zapłacić za „obiad" urzędowy 35 tys. mk., a za „kolację" równie smaczną i pożywną 40 tys. marek.

I tu jednak

referat walki z lichwą oparł się stanowczo apetytom panów restauratorów,

oświadczając, iż dopiero po przekalkulowaniu ceny mięsa będzie można oznaczyć ceny t. zw. „obiadów urzędowych".

Zapomnieli panowie restauratorzy, że poza temi obiadami pobierają oni za wszelkie potrawy i napoje horrendalne wprost ceny, wobec czego chociażby na „obiadach", z których korzystają ludzie mniej zamożni, mogliby zadowolnić się godziwym zyskiem.

—o—

Przeciwko zbędnemu pośrednictwu.

Memorjał magistratu do p. Bajdy.

(б) Dotychczas miasto nasze zaopatrywane było w cukier z przydziału rządowego za pośrednictwem towarzystwa aprowizacji miast Polski i ziem wschodnich.— Oczywista, że i to pośrednictwo, jak i każde inne, było słono opłacane, a koszta te ponosiły w pierwszym rzędzie konsumenci.

Wobec tego magistrat skierował do nadzwyczajnego komisarjatu do zwalczania drożyzny memorjał, wskazujący na zbędność tego pośrednictwa, które kosztuje 500.000 mk., za 10 ton cukru. W memorjale w dalszym ciągu magistrat wskazuje, że w Łodzi, mieście par excellence robotniczem, z takimi eksperymentami należy być ostrożnym, wobec czego miasto prosi o zwolnienie go z opłacania tego haraczu, od którego zwolnieni są obywatele Warszawy i Krakowa.

Memorjał ten poparł podczas bytności swej w Warszawie ławnik Muszyński i p. komisarz Bajda postanowił pośrednictwo towarzystwa aprowizacji miast polskich przy aprowidowaniu Łodzi usunąć.

—o—

Wysokie kary na lichwiarzy.

(b) Za uprawianie lichwy, wzgl. za wykupywanie produktów województwo zatwierdziło kary nałożone na spekulantów i lichwiarzy.

W ten sposób ukarani zostali: Chaskiel Szajewicz, Pieprzowa 12 i Zysman Zantper po dwa miljony marek grzywny, Szlem Mastbaum, Przędzalniana 16 na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu i jeden miljon marek, Kazimierz Andrzejak, Leszno 42, na 1 miljon i 1 miesiąc aresztu za prowadzenie handlu bez zezwolenia, Edward Rapka, Nowo-Pabjanicka 11, na jeden miljon i jeden miesiąc aresztu za nieujawnienie cen. Następnie ukarani zostali po jednym miljonie grzywny: Józef Siennicki, Piotrkowska 34 (manufaktura); Sura Zynger, 6-go Sierpnia, Icek Rozenblum, Wolborska 12 i Paulina Langhof, Napiórkowskiego 55. Po pół miljona mają zapłacić karę: Aleksander Szmokfajfer, pracownik firmy Bieńkowski, Piotrkowska 55, za odmowę wydania rachunków, Szaja Perle, Wodny Rynek 14 i Wojciech Modzlejewski, Kilińskiego 111.

Pozatem referat walki z lichwą nałożył nowe kary po miljonie marek na Wolfa Lejzerowicza, Główna 54 (garderoba), Birenbauma Mendla, Radwańska 7 i Szulema Rotenberga po 800.000 marek, Jakóba Wiślickiego, Potrkowska 45, na miljon marek, a Jankiel Cepeliński, Młynarska 11, skazany został na miesiąc aresztu i miljon marek.

—o—

Mąka przybyła do Łodzi.

Jak doniósł wczorajszy „Kurjer Wieczorny" w związku z pobytem w Warszawie przedstawicieli wydziału handlowego magistratu przybyło do Łodzi 3 wagony mąki.

Mąka ta żytnia, 70-procentowa, kalkuluje się znacznie niżej niż wynosi cena rynkowa, wobec czego spodziewana jest zniżka cen mąki w handlu prywatnym. Mąkę tę wydział handlowy rozda kooperatywom, posiadającym własne piekarnie, bacząc równocześnie by cena chleba odpowiadała rzeczywistej kalkulacji.

Robotnicy w Zelowie zwrócili się do ministerstwa pracy.

(b) Swego czasu zawarta została umowa między fabrykantami w Zelowie a robotnikami co do regulacji płac dwa razy miesięcznie.

Jednak fabrykanci niezupełnie ściśle przestrzegali umowy, wobec czego robotnicy wysłali do ministerstwa pracy memorjał następującej treści:

„Przedstawiciele przemysłu włókienniczego na konferencji w Łodzi z ministrem Darowskim i wojewodą łódzkim uchwalili, iż obowiązali się do podwyższania płac robotnikom co dwa tygodnie według wzrostu drożyzny, opierając się na zestawieniu komisji statystycznej. Jak nam wiadomo, fabrykanci, nawet i na prowincji, zobowiązanie to wykonywują, za wyjątkiem fabrykantów w Zelowie, którzy do I-ej podwyżki 23 proc. zastosowali się we właściwym czasie, drugą podwyżkę 44 proc. wypłacili z tygodniowem potrąceniem płacy, a trzeciej podwyżki 35 procentowej zupełnie nie chcą wypłacić.

Nie chcąc zaś dopuścić do wybuchu strajku robotników w Zelowie — my, zarządy obu związków w Zelowie zwracamy się z prośbą o zmuszenie fabrykantów zelowskich do wykonywania uchwały przedstawicieli przemysłu włókienniczego, która zapadła w Łodzi co do podwyżki płac robotnikom według wzrostu drożyzny pod represją zagrożenia odbiorem im koncesji na prowadzenie fabrykacji".

Ministerstwo pracy memorjał ten przesłało okręgowemu inspektorowi pracy w Łodzi celem zlikwidowania zatargu.

W związku tem wyjeżdża do Zelowa inspektor pracy p. Zieliński.

Cukier zdrożał.

(b) Z dniem wczorajszym w wydziale handlowym podniesiona została cena cukru, a to z powodu podwyższenia różnych opłat.

W ten sposób 1 klg. faryny kosztuje 33.000 mk., a kostki 46.000 mk.

usemka „odgrywa się" na nieboszczykach.

(b) Tutejsze władze zdrowia publicznego, otrzymały rozporządzenie, podwyższające wszelkie opłaty pobierane przy wydawaniu zezwoleń na ekshumację i przewożenie zwłok.

Beznadziejne opowieści.

(Jan Kucharzewski: Od białego caratu do czerwonego).

Są ludzie, których się spotyka, żegna i zapomina. Są to ludzie, którzy koło nas przechodzą. Ale są też i ludzie, których spotkanie zostawia i zostawić w każdym z nas musi silny znak, znak — wynik potężnego wstrząsu. Pierwszych ludzi jest legjon, drugich — garść, ale są to te cudowne jednostki, obdarzone potęgą wyznaczania życia innym. Tak jest też i z książkami. Są takie, o których się zapomina zaraz po przeczytaniu i są inne, których zapomnieć nie można.

Książka Kucharzewskiego należy do tej drugiej kategorji. A należy zgoła nietylko ze względu na wydarzenia, których opowieść wybrała sobie za cel. Choć są to wydarzenia koszmarne, choć straszliwe opowieści o ponurym carze Mikołaju I. o złotokamiennej krwią i łzami oblanej Moskwie, o systemie, upodlającym najszlachetniejszych, napełniają nasze serca przerażeniem trwogą niesamowitą — to przecież jest coś innego, co stanowi o istotnym walorze tej książki.

Dwa największe wydarzenia dziejowe przeżył człowiek współczesny, dwa wydarzenia, wobec których inne bledną. Te dwa wydarzenia: to wojna europejska i rewolucja rosyjska. O ile pierwsze z nich, ze względu na następstwa, jest przez szeroki ogół wyczuwane, o tyle znaczenie drugiego jest zupełnie nie rozumiane. Rewolucję rosyjską zazwyczaj traktuje się w dwojaki sposób. Bolszewicy, uważając ją za największe wydarzenie świata, reklamują jej wszystkie momenty, starają się ją przedstawić w najcudowniejszem świetle, — wrogowie jej, uważają za łajdacką, zbrodniczą awanturę żydów i złoczyńców, w najlepszym razie — wykolejonych ideologów. Jeden może Otton Bauer (wyklinany przez obydwie strony) w pracach swoich usiłował uchwycić sens historyczny tego wydarzenia. Nie czas dziś zresztą jeszcze na naukową, historyczną ocenę przewrotu bolszewickiego. Niejeden dziesiątek lat upłynie, zanim znajdzie ona swoich Aulard'ów, zanim odpowiedzieć można będzie na pytanie: jak tam było i dlaczego tak być musiało? Za bardzo każdy z nas jest uczuciowo zaangażowany w dzisiejszej epoce, by mógł ją badać. Siebie samego wiwisekować nie można!

Lecz ostatecznie zadaniem głównem historyka jest odpowiedzieć na pytanie: jak i dlaczego tworzyła się rzeczywistość obecna? Od teraźniejszości sięga historyk w przeszłość, by z pomocą tej ostatniej teraźniejszość wyjaśnić, wyświetlić.

Tak też potraktował I tom swej pracy Kucharzewski. Epoka Mikołaja I ma być wyjaśnieniem, czy też etapem wyjaśniającym epokę Lenina i Trockiego. Historyk chce wykazać, jakie momenty były zawarte w wydarzeniach, przezeń badanych, momenty, które zadecydowały o charakterze i przebiegu wielkiej rewolucji rosyjskiej 1918 roku. Takie potraktowanie sprawy jest jednym z głównych uroków tej książki. Stanowi ono o jej żywości, o jej gorącej aktualności. Ale kryje też i pewne niebezpieczeństwo. Kucharzewski ma swój określony punkt widzenia na rewolucję rosyjską. Analiza przeszłości ma mu potwierdzić to jego stanowisko. Nic dziwnego, że to, co widzi w rewolucji bolszewickiej, będzie się starał znaleźć i w epoce o osiemdziesiąt lat wcześniejszej. Bądź jednak pobłażliwszy czytelniku — słabość Kucharzewskiego jest słabością każdego historyka. A jest ona o tyle słabością cenną, że nadaje pracy historyka żywy ton indywidualności. Chodzi tu o syntezę historyczną, nie łatwo już teraz ustalić, czy jest ona słuszną, czy błędną, — jest ciekawą, jest kapitalnie ujęta. To wystarcza!

Kucharzewski szuka więc w kulturze rosyjskiej tych elementów, które wytworzyły charakter wydarzeń dzisiejszych. Historyk bada tę kulturę, ustala, jak stała się ona taką, jaką była. Opiera się przytem na bogatym materjale. Wszystkie dostępne źródła zostały przez niego wyzyskane. Badacz epoki Paskiewiczowskiej ujawnił się tu w całej pełni. Życie obyczajowe rosyjskie, oparte zwłaszcza na ówczesnej literaturze powieściowej, jest oddane z całą dokładnością i precyzją. O kulturę epoki chodziło przedewszystkiem. Kucharzewski zapatrzył się na znakomite wzory. Duch Taine'a Macaulay'a unosi się nad tą książką. Z jakim rozmachem są malowane postacie filarów biurokratycznych caratu, jaką znakomita jest charakterystyka społeczeństwa, salonów petersburskich, świata literackiego, duchowieństwa. Subtelnie przeprowadzona jest analiza „nawróceń się" poszczególnych opozycjonistów carskiego regime'u, zwłaszcza Czaadajewa.

Ale te poszczególne charakterystyki są tylko ilustracjami, służą one Kucharzewskiemu jako przypadki poszczególne, sprawdzające słuszność tez ogólnych.

Te tezy ogólne są najciekawsze, najbardziej godne zwrócenia uwagi. Co wyznaczyło strukturę psychiczną Rosji? Oto jest przewodnie zagadnienie pracy Kucharzewskiego. Odpowiedzi na nie szuka w kilku dziedzinach.

Pierwszą jest historyczna analiza rosyjskiego ustroju państwowego samowładztwa. Na trzech zasadach opierała się rosyjska ideologja państwowa. Były niemi: samowładztwo, prawosławie i narodowość.

„W istocie atoli — mówi autor — dwa ostatnie hasła nie miały samoistnego znaczenie i były tylko pomocniczemi dla pierwszego. Samowładztwo było właściwą osią całego systemu" (str. 73).

Osoba cara, wola cara, kaprys cara jest wszystkiem. On stanowi prawa, on jeden jest pełnoprawny. Przypomina się myśl Hegla o despotjach Wschodu, gdzie tylko jeden (władca) jest wolny. Wola cara rozstrzyga o przekonaniach poddanych; gdy zmienia się opinja u góry — podwładny z reakcjonisty przemieni się w liberała, z liberała w reakcjonistę. Samowładny ustrój stwarza swoisty system rządów, swoistą piramidę, której każdy stopień płaszczy się przed wyższym, jest tyranem dla niższego, a niczem wobec szczytu — wobec cara.

Taki ustrój rządowy wymagał odpowiedniego społeczeństwa i odpowiednie społeczeństwo sobie wychowywał. Bierność i strach rządziły społeczeństwem rosyjskiem za Mikołaja I. Ową bierność i ów strach odziedziczyło ono od swoich przodków. Przez całe wieki system rządzący Rosją odsuwał społeczeństwo od udziału w życiu publicznem, traktował je, jako swego niewolnika. Rosjanin z tej epoki jest istotą aspołeczną, inicjatywa jego w życiu państwowem nie istnieje, jest „czinownikiem" cara i niczem więcej.

Zarazem regime carski wprowadza go w stan ciągłego strachu. Tam, gdzie prawem jest kaprys jednostki, jednostka żyje w ciągłym lęku przed tym kaprysem, drży wobec swej zwierzchniej władzy. Na systemie teroru i ucisku oparty był carat, podstawą jego było przekształcanie obywateli w niewolników. Myśl swobodniejsza nie miała w granicach Rosji prawa azylu.

Despotyzm, nie znający granic, z góry i upodlenie niewolnicze z dołu — oto Rosja Mikołaja.

Kucharzewski, analizując elementy ówczesnej kultury rosyjskiej, nie przeprowadza porównań między Rosją a organizacjami państwowemi o podobnym ustroju. Kto wie, czy nie doszłoby się tu do bardzo ciekawych uogólnień.

W każdym razie książka jest pisana po mistrzowsku. Kucharzewski posiada wyjątkowy styl lekki, powabny, soczysty. Czytając jego książkę zapomina się, że jest to praca naukowa. Kiedy Ferrero napisał swoją „Grandezze e decadenza di Roma" mówiono, że nareszcie przezwyciężono nudę języka książek naukowych. Na podobne zwycięstwo zdobyć się mogą tylko wielkie talenty. Kucharzewski sprostał temu warunkowi.

Otrzymaliśmy piękną książkę. Niejedno z jej uogólnień wyda się nam może ryzykownem, nie na wszystko się zgodzimy. Ale książka ta nie da nam po przeczytaniu spokoju — zmusi nas do zajęcia względem siebie jakiegoś stanowiska.

Aleksander Hertz.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
26 września 1923 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
26 września 1923 r.

Za kulisami spółek akcyjnych.

Pod koniec ubiegłego roku, pod wpływem decydującym czynników giełdowych, a jak z wielu stron twierdzą i na skutek przychylnej polityki ministerstwa skarbu, poczęło się nagle budzić zainteresowanie publiczności, świata finansowego i kół spekulacyjnych dla akcji Zaniedbany do tego czasu rynek akcjowy nastręczał całe eldorado sposobności osiągnięcia olbrzymich zysków przy minimum ryzyka. Zainteresowanie to ożywiło martwe dotychczas kursy, które też w miarę jego wzrostu poczęły rozwijać się w tempie coraz bardziej przyśpieszonem. Ten rozwój kursów, wyradzający się w pewnych momentach w typową rozpasaną haussę, osiągnął swój kulminacyjny punkt w lipcu b. r. Prowizoryczne obliczenia wykazują jako przeciętny procent wzrostu wartości akcji w markach polskich przeszło 20 tysięcy, podczas gdy przeciętny wzrost kursu walut obcych wyniósł tylko 5 tysięcy procent.

Nic więc dziwnego, że taka niesłychanie ponętna konjunktura przyciągnęła na giełdę najszersze sfery publiczności, dotychczas zdala od giełdy stojącej. Akcje nabywali urzędnicy, wyrzekając się najpotrzebniejszych rzeczy, lokowali w nich swe oszczędności rzemieślnicy, kupcy, nawet wieś interesowała się akcjami. W takich warunkach napór na rynek akcjowy był niesłychanie gwałtowny. Dokupić się wprost nie można było niektórych papierów, gdyż każde, choćby największe zaofiarowanie natychmiast pochłaniał — bezdenny zdaje się rynek. Banki zwlekały z wykonaniem zleceń kupna po dni kilkanaście, niezawsze w celach spekulacyjnych, a bardzo często na skutek rzeczywistej niemożności nabycia na giełdzie zamówionych przez klientów papierów.

W międzyczasie sytuacja na rynku gotówkowym bynajmniej nie była świetna. Gotówki wcale nie było więcej niż dzisiaj i dzienna stopa procentowa niewiele była niższą od dzisiejszej. Przedsiębiorstwa, lubiące zwłaszcza kroczyć po kuszących ścieżkach spekulacji, przedsiębiorstwa nie oparte na solidnych i ugruntowanych podstawach produkcji, mającej wyrobione rynki zbytu, przedsiębiorstwa i instytucje, których celem jest przedewszystkiem wyzyskanie konjunktury, przedsiębiorstwa operujące kapitałami markowymi, topniejącymi z dnia na dzień, odczuwały stały i dokuczliwy brak gotówki obrotowej, brak, który nieznośnie hamował ich operacje i nie pozwalał na pełne wyzyskanie wszelkich możliwości spekulacyjnych. Wobec gorączki akcjowej, wobec bezkrytycznego wykupywania wszelkich zaofiarowanych papierów, otwierała się dla takich przedsiębiorstw doskonała sposobność powiększania swych kapitałów przez sprzedaż własnych akcji lub przez sprzedaż portfeli akcji obcych, posiadanych z tytułu uczestnictwa w odnośnych przedsiębiorstwach.

Sposobność tę wyzyskały gruntownie niektóre młode spółki akcyjne, a przedewszystkiem banki, posiadające poważne pakiety akcji finansowanych przez siebie spółek.

W sferach dobrze poinformowanych po nazwisku wymieniano spółki akcyjne, które w pewnym momencie znalazły się bez większości, których prawie wszystkie akcje były w posiadaniu graczy giełdowych. Były momenty, że dosłownie można było wykupić wszystkie akcje jakiegoś przedsiębiorstwa, gdyż nawet dobrze ulokowana większość, stanowiąca o charakterze instytucji i legitymująca jej właścicieli, względnie osoby zajmujące naczelne i kierownicze stanowiska, znalazła się w obrotach giełdowych.

Stan taki nie mógł jednak trwać długo, gdyż następstwem jego mogłyby stać się wywłaszczenia dotychczasowych właścicieli przedsiębiorstwa i niepożądane przesunięcie się stanu posiadania. To też trzeba było znaleźć drogę, umożliwiającą odzyskanie utraconej większości, naturalnie bez niewygodnej i niemożliwej z reguły do przeprowadzenia ewentualności wykupna sprzedanych akcji.

Drogę tą znaleziono z łatwością, wobec braku jednolitego ustawodawstwa akcyjnego w Polsce i chaotycznego a powierzchownego załatwiania spraw związanych z kontrolowaniem spółek akcyjnych przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo skarbu. Dla uzyskania korzystnie spieniężonych większości posłużyły nowe emisje z okazji powiększenia kapitału zakładowego. Zbierało się walne zgromadzenie spółki, legitymujące się częstokroć akcjami zdeponowanemi przez publiczność i uchwalało powiększenie kapitału zakładowego w ten sposób, że połowa nowych akcji pozostaje do dyspozycji zarządu po cenie nominalnej.

Weźmy przykład. Bank X jest założycielem spółki akcyjnej Y o kapitale zakładowym 300 miljonów marek w 300 tysiącach sztuk akcji po 1000 marek. W portfelu tego banku znajduje się połowa, t. j. 150 tysięcy sztuk tych akcji i bank posiada decydujący wpływ na zarząd i politykę spółki.

Dla powiększenia swych środków obrotowych bank w pewnym momencie sprzedaje na giełdzie stopniowo 100 tysięcy sztuk akcji tej spółki np. po kursie 100 tysięcy za sztukę przeciętnie. Ze sprzedaży uzyskuje 10 miljardów marek, ale zato staje się właścicielem nie połowy majątku spółki, a tylko jednej szóstej części czyli grubej mniejszości. Pragnąc odzyskać za wszelką cenę utracony w spółce stan posiadania, przedstawiciele banku w porozumieniu z oddanymi sobie akcjonarjuszami, legitymując się bardzo często akcjami sprzedanemi, ale pozostawionemi przez nabywców w depozycie, przeprowadzają na walnem zgromadzeniu uchwałę, podwyższającą kapitał spółki do 900 miljonów marek przez emisję dalszych 600 tysięcy sztuk akcji po 1000 marek nominalnej wartości z tem, że dwie trzecie, t. j. 400.000 nowoemitowanych akcji pozostaje do dyspozycji zarządu spółki po kursie nominalnym, a reszta, t. j. 200 tysięcy sztuk rozdzielona będzie pomiędzy akcjonarjuszy po kursie emisyjnym np. 20 tysięcy marek.

Przy podziale, z tych zatrzymanych 400 sztuk akcji, wspomniany bank, jako członek zarządu, i to najwybitniejszy, przydziela sobie 350 tysięcy sztuk po cenie 1000 marek za sztukę, a z ilości, przeznaczonej dla akcjonarjuszy, wykonywując prawo poboru, nabywa przysługujących mu 35 tysięcy sztuk, czyli razem posiada po przeprowadzeniu emisji blisko 450 tysięcy sztuk akcji spółki, która teraz posiada 900 tysięcy sztuk akcji, a więc z powrotem posiada połowę majątku spółki". Zarobek banku wynosi 10 miljardów, mniej 350 miljonów za przydzielone sobie akcje nowej emisji, czyli 9 miljardów 650 miljonów.

Innych członków zarządu pozyskuje się przez przydzielenie im pozostawionej przez bank ilości akcji nowych i przez sute bonifikacje z pobieranej, za każdą oddaną akcjonarjuszom akcje, nadwyżki 19 tysięcy marek.

Kto na tem stracił? Wszyscy właściciele akcji, kupionych na giełdzie. Kupując np. dziesięć akcji przed emisją, kupował nabywca jedną trzydziestotysięczną część majątku spółki. Po emisji otrzymał na każde trzy akcje posiadane dwie akcje nowe po 20 tysięcy marek. Otrzymał więc 6 akcji, za które zapłacił 120 tysięcy. Jako posiadacz 16 akcji przy 900 tysiącach jest właścicielem tylko jednej 55-cio tysięcznej części majątku spółki. Za wywłaszczenie go z połowy praw, kazano mu dopłacić jeszcze 120 tysięcy marek.

Nie przytaczamy tutaj bynajmniej przykładów fantastycznych. Wystarczy przeglądać oficjalny „Monitor", a na każdej stronicy natrafi się na kilka ogłoszeń subskrypcyjnych na podobnych, lub gorszych jeszcze warunkach.

W tem tkwi pierwiastek rozkładu, jaki toczy wiele naszych spółek akcyjnych i który prędzej czy później doprowadzić musi do załamania się tendencji dla akcji na giełdzie.

Winę takiego stanu rzeczy, takiego, sprzecznego z podstawowemi zasadami prawa, wywłaszczania obywateli z nabytych praw, ponosi przedewszystkiem rząd, zatwierdzający tego rodzaju uchwały walnych zgromadzeń, rzadko mogących wylegitymować się z prawa zabierania głosu, a nie w dodatku podejmowania uchwał, a wreszcie publiczność, kupująca akcje, i nie chcąca nic słyszeć o prawach i obowiązkach akcjonarjusza. Z reguły 10 lub 100 akcji daje prawo do głosu na walnem zgromadzeniu. Gdyby szereg drobnych akcjonarjuszy zjawiał się na walnych zgromadzeniach i energicznie protestował przeciw takim bezprawnym i wywłaszczającym praktykom, ministerstwo przemysłu i handlu nie śmiałoby wobec protestów zatwierdzać uchwał, krzywdzących posiadaczy akcji.

(—)

Ruch surowców włókienniczych w Łodzi w sierpniu 1923.

W miesiącu sierpniu przywieziono do Łodzi kolejami:

Surowej bawełny: 4,015,376 kg.
Surowej wełny: 1,219,521 kg.

Wywieziono zaś z Łodzi gotowych towarów:

Bawełnianych: 6,448,637 kg.
Wełnianych: 1,289,626 kg.

W porównaniu z lipcem b. r. dowóz bawełny zwiększył się nieco, bo o około 500 tysięcy kilogramów, zaś dowóz wełny spadł o 600 tysięcy kilogr.

Dowóz bawełny nadal jednak dalekim jest od cyfr, jakie wykazywał w pierwszych miesiącach r. b., i od cyfr zeszłorocznych, gdy przeciętnie osiągał cyfrę 6 miljonów kilogr.

Natomiast wywóz gotowych materjałów tak bawełnianych, jak i wełnianych przedstawia się w dalszym ciągu korzystnie, przekraczając w każdym miesiącu o 50 i więcej procent cyfrę dowozu surowca, zwłaszcza w bawełnie. Świadczy to o tem, że sprzedaż odbywa się w ożywionem tempie i że zapasy zarówno gotowych materjałów, jak i surowca bawełny w Łodzi topnieją z miesiąca na miesiąc.

(—)

Walory polskie na giełdzie paryskiej.

Naftowe.

Silva Plana	udz. 2.210 (plus 20)
Dąbrowa	udz. 2.498 (plus 78)
„	akcja 400 — 396
Potok	671 — 675
Franko - Polskie	851 — 585
„ „	udz. 851 — 840
Nafta	1075

Metalurgiczne.

Tow. sosnowieckie	284 (plus 4)
Sosnowice	1.420 (plus 15)
Huta Bankowa	1.141 — 1145

Węglowe.

Dąbrowa	udz. 2498
Czeladź	1695 — 1710

Z targów wschodnich.

ZAMÓWIENIA STOISK.

W ostatnich dniach mnożą się prośby ze strony wystawców o zarezerwowanie stoisk na przyszłe targi. Między innemi jedna z angielskich wytwórni automobili, motocykli i maszyn do liczenia, która tego roku po raz pierwszy bierze udział w targach, zamówiła na rok następny podwójny obszar dla swoich eksponatów wielkości 64 m. kwadr. w koj zamkniętej. Napływające obraz częściej zamówienia stoisk na rok przyszły, są najlepszym wyrazem sukcesów, jakie wystawcy tego roku na targach odnieśli.

Z życia gospodarczego zagranicy.

Środki i siły ekonomiczne Japonji.

Obszar zajęty przez Japonję właściwą i wszystkie jej kolonje wynosi podług statystyki oficjalnej z r. 1920 681.581 klm. kwadr., ludność zaś na całym tym obszarze imperjum dosięgała w r. 1920 77.925.000 głów.

Pierwszą i najważniejszą podstawą produkcji w Japonji stanowi rolnictwo, które tylko stopniowo ustępuje miejsca rozwijającemu się przemysłowi. Ryż, pszenica, żyto, rośliny strączkowe, konopie, indygo, herbata, trzcina cukrowa etc. uprawiane są w szerokich rozmiarach. Lasy pokrywają 8 milj. hekt. przestrzeni. Drzewo idzie w przeważnej części na budowę domów.

Poważną rolę w produkcji kraju wyspiarskiego odgrywa połów ryb. W roku 1919 ogólną wartość połowu oceniano na 246 milj. jen, konserw zaś rybnych — na 190 milj. jen. (Jena równa się 2 fr. 60 centymom nominalnie, kurs zaś jej w 1920 r. wynosił 6 fr. 33 cent.)

Japonja posiada bogate zasoby minerałów i rud. Kopalni czynnych liczono w 1920 r. — 2120. W tej liczbie — 789 kopalń węgla, 206 — nafty, 204 — miedzi.

W zagłębiach węglowych pracuje ok. 350.000 górników; w kopalniach rudy żelaznej i miedzi — ok. 100.000.

Kopalnie japońskie wyprodukowały ogółem w 1920 r.:

Złota — 7.719 kg.
Srebra — 152.616 kg.
Miedzi — 67.792 tonny.
Ołowiu — 4.167 tonn.
Rudy żel. — 170.474 tonny.
Pirytu — 138.900 tonn
Węgla — 29.245.284 tonny.
Siarki — 41.600 tonn.
Nafty — 351.810 tonn.

Ogólna wartość tej produkcji wynosiła ok. 640 milj. yen.

Produkcja krajowa węgla zaspakaja prawie w całości potrzeby rynku japońskiego, pewną ilość jego eksportuje się na wet. W roku 1919 przemysł zużył 15 milj. ton węgla, marynarka — 5 milj. ton, koleje żelazne — 3,3 milj. ton. Import węgla z Anglji wyniósł ok. 700.000 ton i to dla floty wojennej.

Przemysł japoński wszelkich kategorji liczy 23.800 fabryk, zakładów, warsztatów (1920 r.); z tej liczby 17.600 zakładów korzysta z siły popędowej pary, gazu, elektryczności, ropy naftowej, białego węgla. Te większe zakłady zatrudniają przeszło 1.300.000 robotników i robotnic. Uderzającą jest przytem przewaga liczby kobiet: 770.900 kobiet i 620 tysięcy mężczyzn (1919 r.).

Cyfry powyższe nie obejmują ludności roboczej zatrudnionej w przemyśle górniczym.

Wraz z robotnikami i robotnicami pracującymi w domu (chałupnictwo) ogólna liczba pracujących w przemyśle i rzemiosłach wyniesie 1.611.990 osób. Przemysł włókienniczy (w tem produkcja jedwabiu) absorbuje prawie 50 proc. ogółu pracujących. Poszczególnie pracujących przypada 297.957 robotn. na przemysł jedwabniczy, 227.000 rob. na przem. bawełniany, 291.000 na tkalnie.

Przemysł włókienniczy rozporządza 966.658 warsztatami tkackimi, w tem 284.787 — mechanicznych.

Wartość produkcji w niektórych działach przem. włókienniczego przedstawia się następująco w roku 1919:

Wyroby jedwabne 674 milj. jen.
Wyroby bawełniane 1.100 milj. jen.
Wyroby wełniane 129 milj. jen.

Ogólna wartość produkcji w przemyśle włókienniczym wyniosła w roku 1919 2 miljardy jen.

Poważniejszą pozycję w produkcji przemysłowej Japonji zajmuje też fabrykacja porcelany i fajansów; w 1919 roku wartość jej wynosiła 64 milj. jen.

Przemysł papierniczy rozwija się w dwuch kierunkach: produkcji papieru typu japońskiego i europejskiego.

Przemysł japoński produkuje naogół b. tanio przy niskich płacach roboczych.

— D. nast. —

W. P.

Rynek pieniężny.

—o—

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 25 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolar	298000—301500
Frank złoty	58000

CZEKI.

Belgja	16900
Berlin	0.00222
Gdańsk	0.00222
Holandja	117.900
Londyn	1.569.000—1.567.000
N. York	299.000
drobne czeki	300500
Paryż	19100
Praga	9025
Szwajcarja	53.700—53.450
Wiedeń	425
Włochy	14000

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 25 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego")

AKCJE.
(Notowania w tysiącach).

Polski bank przem.	100
Kijewski	425
Puls	87—88
Spiess	530—520
Chodorów	950—930
Czersk	330—340
Firley	170—160
Cegielski	132—130
Lilpop	160—150
Norblin	420—410
Ostrowieckie	1950—1900
Parowóz	110—105
Rudzki	650—625
Starachowice	950—925
Zieleniewski	2150—2100
Konopie	130—120
Borkowski	135—130
Jabłkowscy	33—30
Żegluga	27—28
P. T. E.	175—170
Klucze	160—140
Korek	65—58
Nafta	105—100
Nobel	300—290
Pruszków	72
Opatówek	120
Nitrat	48

Warszawska giełda nieurzędowa.

Dolary	344000
Funt. szt.	1350000
Frank szwajc.	59000
Frank fr.	19700
Marka niem.	0,0024

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 25 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar	115000000
Marka pol.	410
Funty szt.	55 000000

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25 go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	114712500—115287500
Funty szterl.	528675000—531325000
Guldeny hol.	46832500—47117500
Marka polska	40897 50—41102.50
Warszawa	41895—42105
Paryż	7481250—7518750

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 25 września (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Holandja	47481000—47719000
Buenos Aires	40299000—40501000
Belgja	6723150—6756850
Norwegja	19152000—192480 0
Danja	21745500—21854500
Szwecja	5211950—5228050
Finlandja	5241875—5258125
Włochy	5625900—5654100
Anglja	548625000—551375000
Ameryka	120697500—121302500
Francja	7660800—7699200
Szwajcarja	21605850—21714150
Hiszpanja	16997400—17682600
Austrja	171570—172430
Praga	3620025—3639075
Budapeszt	6184—6216
Bułgarja	1107225—1112750
Rio de Janeiro	1471250—1152750
Jugosławja	1376550—1383450
Lizbona	5286650—5313250
Leje	590000
Dolary	121000000
Funty	550000 00
Franki fran.	7680000

STAN RACHUNKÓW Łódzkiego Banku Depozytowego, Spółki Akcyjnej

Centrali w Łodzi i Oddziałów: w Warszawie i Lwowie

na dzień 1 września 1923 r.

Stan czynny

1. Gotowizna w kasie	5.636.329.695.—	
Pozostałość w P. K. K. P.	1.535.184.408.60	
„ w P. K. O.	71.874.673.—	7.243.388.776.60
2. Pieniądze, przekazy i weksle zagraniczne		6.475.266.826.33
3. Papiery procentowe własne		187.920.201.74
4. Weksle zdyskontowane		4.985.829.392.—
5. Pożyczki terminowe		319.205.000.—
6. Rachunki lorowe i otwartego kredytu		1.733.834.214.05
Korespondenci:		
7. Banki „Loro"	10.576.502.—	
„ „Nostro"	14.658.111.833.95	14.668.688.335.95
8. Koszty handlowe		2.623.154.996.28
9. Inkaso weksli		2.886.348.670.—
10. Rachunki z Oddziałami		1.750.696.456.—
11. Różne		2.473.070.710.—
		45.347.403.578.95

Stan bierny

1. Kapitał zakładowy	300.000.000.—	
„ zapasowy ustawowy	100.000.000.—	
Wpłata III Emisji	100.000.000.—	500.000.000.—
2. **Wkłady:**		
a) rachunki czekowe	2.437.189.263.08	
b) Salda kred. rach. otwart. kred. i lor. osób i inst. handl.-przem.	7.980.515.390.—	10.417.704.653.08
3. Redyskonto weksli	696.175.000.—	
Zastaw walorów własnych	2.315.922.150.—	3.012.097.150.—
Korespondenci		
4. Banki „Loro"	231.451.167.—	
„ „Nostro"	9.607 462.189.25	9.838.913.856.25
5. Procenty i prowizje		4.721.502.089.62
6. Różni za inkaso		2.896.068.670.—
7. Rachunki Oddziałów		1.272.260.298.—
8. Sumy przechodnie		10.691.295.338.—
9. Różne		1.997.562.024.—
		45.347.403.578.95

818—1

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi •• **Sezon 1923-24.** •• **Sala Filharmonji**

Zarząd i Sekretarjat: Piotrkowska 89. ul. Dzielna Nr. 20.

INAUGURACJA SEZONU 1923-24.

Pierwszy Koncert odbędzie się we wtorek, dnia 2 października, o godz. 8.15 wieczorem.

DYREKCJA: **EMIL MŁYNARSKI** SOLISTA: **KONRAD ANSORGE** (fortepian)

W programie m. in.: E. Młynarski, Symfonja F-dur (pierwszy raz w Łodzi). L. v. Beethoven: **Koncert fortepianowy Es-dur.**

Dyrekcja Ł. O. S. ogłasza niniejszym **ABONAMENT** na I-szy cykl wielkich koncertów symfonicznych (6 koncertów)

Wtorek, dnia 2 października I koncert. Dyr.: **Emil Młynarski**—Solista **K. Ansorge.** Wtorek, 9 października II koncert. Dyr.: **Grzegorz Fitelberg**—Solista **Alfred Hoehn.** Wtorek, 16 października III koncert. Dyr.: **W. Berdiajew**—Solista **E. Petri.** Wtorek, 23 października IV koncert. Dyr.: **W. Berdiajew**—Solista **Gieseking.** Wtorek, 30 paźdz. V koncert. Dyr.: **Grzegorz Fitelberg—Edyta Voigtlaender.** Wtorek, 6 listopada VI koncert. Dyr. **Grzegorz Fitelberg—Melanja Kurt** (sł. śpiewaczka)

Uwaga! **W niedziele i święta** począwszy od dnia **7 października** odbywać się będą o godz. 12 w poł. **PORANKI LUDOWE** z udziałem wybitnych dyrygentów i solistów.

Fortepian koncertowy firmy C. Bechsteina **(nowy)** ze składu fortepianów Karola Koischwitza, ul. Moniuszki 2.

Kasa przyjmuje zamówienia na I-szy cykl Abonamentowy. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w gmachu Filharmonji przy kasie № 2 od 11—1 i od 3—7 po poł. 11808—1

Ceny mówią!

Palta damskie z dobrego weluru
serja 1. 1500, 2. 1800, 3. 2500

Suknie damskie z dobrego szewiotu
serja 1. 450000, 2. 550000, 3. 650000

Garnitury męskie z wełn. towaru
serja 1. 1500, 2. 2200, 3. 2800

Palta męskie najlepsze wykończenie
serja 1. 1800, 2. 2400, 3. 2800

Eleganckie palta futrem ubierane

Jedwabne pluszowe palta w wielkim wyborze

Nie zwlekać — tendencja zwyżkowa

Szmechel i Rozner
Łódź
Piotrkowska 100 i filja 160.

W ciągu 14 dni nasza klijentela ma możność część zakupu pokryć krótkiemi kupieckimi wekslami.

Największy Magazyn w Łodzi

Chrześcijański Jarmark Łódzki

Piotrkowska 44, I-e piętro, tel. 613.

Na raty polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy. — Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki. Białe towary bieliźniane. Lniane obrusy i serwety, Ręczniki. Barchany. Flanele. Chustki. Kapy. Kołdry. Trykotaże, Galanterje. Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecinne, Własna pracownia krawiecka wykonywa zamówienia. Nowe działy ceraty i czapek.

UWAGA: Kupcom z działu hurtowego sprzedajemy po cenach fabrycznych na kredyt. 574 17

Marja Głogowska

po powrocie z zagranicy poleca **duży wybór** **Kapeluszy**
Przyjmuje obstalunki. Andrzeja 29, parter, front.

Woźnego dla biura poszukują **„KARPATY"** Sp. z ogr. odp.
Zgłoszenia 9—12, Zielona 20. 784—2

MEBLE biurowe

biurka żaluzjowe
biurka płaskie
szafki żaluzjowe
stoły biurowe
stoliki pod maszyny
fotele, krzesła, taborety

Sp. Handl. **Wojewódzki i Leżon**
Sienkiewicza 35
tel. 18-34. 95-1

TECHNIK DENTYSTYCZNY z długoletnią samodzielną praktyką odpowiednią (5 lat w Berlinie) poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „Technik № 15" 804—3

Do sprzedania
palto fokowe
Wiadomość: Wschodnia 31, m. 6. 75—2

Meble klubowe

DYWANY — Sypialki, Stołowe, Salony, Gabinety, Meble biurowe, Kuchen. urządz. Łóżka metalowe — DYWANY

po cenach najniższych poleca
Magazyn Mebli
Wł. Romiszowskiego,
Piotrkowska 116, 1 p. front, telef 21-61.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE
(Za wyraz 600 mk.)

Angielski, francuski, niemiecki, kursy, Ambiard i Deb. Piotrkowska 120. 12806—38-n

Lekcje niemieckiego wznowiła dyplomowana nauczycielka. Piotrkowska № 107, m. 22, I lewe wejście. Zastać od 1-ej. 745—2-n

Lekcje francuskiego, literatura, konwersacja, korespondencja. Oferty do „Głosu" sub. „Mademoisel Eugénie" lub Szosa Pabjanicka № 1, m. 14. 772—6-n

Udzielam gruntownie lekcji na skrzypcach po cenach umiark. Wiadomość: Nawrot 68, m. 6. 576—3—n

Uczenica klasy 6 udziela korepetycji nie drogo. Główna № 55, II piętro, front. 764—1-n

KUPNO I SPRZEDAŻ
(Za wyraz 800 mk.)

Do sprzedania dobre skrzypce. Cena przystępna. Rozwadowska 6, front, II p., Fiszer 565—5-k

Fortepian zagranicznej marki okazyjnie do sprzedania. Ul. Pusta 17, m. 1. 730—3-k

Fortepian długi, używany oraz wiolonczela, okazyjnie do sprzedania Zawadzka № 23, Wolfson 810—2—k

Kupuję brylanty, biżuterję, zęby. Konstantynowska 7 Milich. 11589—20-k

Stół duży modny oraz zegar ścienny okazyjnie do sprzedania Wolkowicz Piotrkowska 66. 12822—1—k

Kupuję i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p., m. 13, Konstantynowska № 6 II podwórze L. Milich. 067-30

Kozetka prawie nowa niedrogo do sprzedania Sienkiewicza № 91, m. 27. 819—1—k

Maszyny do szycia nowe, używane, części. Reperacja. Birger, Piotrkowska 82. 57—5-k

Pianina, fortepiany poleca Chodkowski, Sienkiewicza 25. 346—4

Palto damskie, jesienne nienoszone okazyjnie do sprzedania. Pomorska № 7, m. 6. 770—1-k

Stołowy pokój dębowy, zegar ścienny, wieszadło i lampy elektryczne zaraz do sprzedania. Pańska 77, m. 16. 768—1-k

Sprzedam otomanę, biurko, lustro, szatę, stół, krzesła, łóżka, bieliźniarkę. Piotrkowska 189, m. 9. 791—6-k

Szpica białego, rasowego sprzedam. Wólczańska 125, biuro informacji, 8—3 godz. 795—1-k

Suknie, bluzki, spódnice modne własnej roboty najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim" — Piotrkowska 44. 21-8-k

Szatę bieliźniarkę, łóżka i różne rzeczy sprzedam. Piotrkowska 152. m 9. 717—2 k

POSADY I PRACE
Poszukiwane.
(Za wyraz 500 mk.)

Poszukuję posady kasjera lub magazyniera. Mogę dać gwarancję na hypotece. Oferty pod „M." do „Głosu" 802—1-pp

Energiczny, młody człowiek z kilkuletnią praktyką biurową jako biuralista i inkasent ze znajomością buchalterji, poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Energiczny" 82-3-pp

Goniec obeznany z pracą biurową z ładnym charakterem pisma z bezpłatnym biletem tramwajowym przyjmie posadę. Łask zaofiarowania sub „G.G.223.901" do „Głosu" 803—2-pp

Inżynier-chemik z ukończoną politechniką poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Skromne warunki" do biura „Ruch" Kraków. Szczepańska 9. 801-1-pp

Inteligentna panna izraelitka, muzykalna, znająca dobrze gospodarstwo, poszukuje posady do samotnej osoby. Oferty sub. „Posada" 80-2-pp

Magazynier - ekspedjent z kilkuletnią fachową praktykę w poważnych firmach, obeznany z towarami i przędzą, poszukuje posady od zaraz. Oferty do „Głosu Polskiego" sub. „L. T.

Panna z wyższem wykształceniem poszukuje biurowej posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty do „Głosu" pod „Z. G." 83—1-pp

Student poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Oferty sub „K. Z." do „Głosu". 595—3-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 700 mk.)

Chłopiec potrzebny do terminu. Orla 25, stolarnia. 713—2-pz

Natychmiast potrzebni: dobry tokarz (tokarnia bez sutostu) czeladnicy stolarski i ślusarski, Cerfass i Szafir, Senatorska № 5, 1 po pol. 733-2pz

Rzeźbiarza zdolnego przyjmie stolarnia. F. Krzyżowski i S-ka, Napiórkowskiego № 7. 777—2-pz

Poszukuję specjalistkę nianię. Abramowicz. Nowo-Cegielniana № 28. 763—1-pz

LOKALE I MIESZKANIA
(Za wyraz 800 mk.)

Inteligentny młody człowiek poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty do „Głosu" pod „Młody" 741—2 m

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego lub nie zaraz. Cena obojętna. Oferty sub. „J. N." 792—3-m

Lokal przy Piotrkowskiej frontowy duży z jednym pokojem zaraz do wynajęcia. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „T. G." 728—3-m

Poszukujemy w śródmieściu pokoju umeblowanego przy rodzinie, ewent z całodziennem utrzymaniem. Opał na zimę dostarczymy. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Dwie biuralistki" 786—2-n

Poszukuję 2 umeblowanych pokoi przy inteligentnej rodzinie, z utrzymaniem, na kilka miesięcy z gwarancją opuszczenia. Najlepsze referencje. Oferty pod „Przemysł" do „Głosu" 739—1-m

Pokój umeblowany przy rodzinie (elektryczność) odstąpię kawalerowi chrześcijaninowi. — Rozwadowska 19, m. 4, godz. 1—3. 787—2-m

2 pokoje frontowe z wszelkiemi wygodami z używalnością kuchni, lub bez za zapłatą roczną do wynajęcia. Oferty sub. „T. L." do Adm. „Gł. Polsk." 93-1-m

Do sprzedania zaraz domek—2 pokoje z kuchnią, murowany, z ogrodem owocowym blisko 6 tysięcy łokci przy Łodzi. Wiadomość: Piotrkowska 197, S Karczewski. 781—2-h

INTERESY HANDLOWE
(Za wyraz 800 mk.)

Dzierżawa 22 morgowa do odstąpienia z budynkami i inwentarzem 5 wiorst od Łodzi. Wiadomość: Kilińskiego 99, m. 19. 797—2-h

Kino kompletnie urządzone okazyjnie do sprzedania. Zawadzka № 23, Wolfson. 811—2—h

DONIESIENIA ROZMAITE
(Za wyraz 800 mk)

Zaginęła 5 miesięczna bronzowa suczka rasy „Doberman" Odprowadzić za wynagrodzeniem. Nawrot 8, m, 2. Ostrzegam przed kupnem. 779—1-d

Znaleziono kluczyki; odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia w adm. „Głosu Polsk." 12817—1—d

Zagubione dokumenty
(Za wyraz 500 mk.)

Borowiec Genowefa zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 714-3-z

Braszówna Franka zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 767-3-3

Kaźmierski Aleksander zgubił dowód osobisty wyd w Łodzi. 638—3 z

Leszczyński Antoni zgubił bilet wojskowy, rocz. 1887 oraz świadectwo niekaralności, 788—3

Zagubiono weksel płatny 16/9 wystawiony przez K. Kielbasińskiego na 500.000 mk. pol. Weksel zostaje unieważniony. 12809—1—z

Zgubiono dn. 21 września paszport zagraniczny, wydany przez Komisarjat Rządu w Łodzi, na imię Stanisława i Berty Leder, oraz dowód akademicki Adolfa Stanisława Ledera, wydany przez Uniwersytet Jagielloński, Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem Sienkiewicza 6. 16-3 z

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**